Nr. 200. ŚRODA 1. WRZEŚNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 1. września.

Zjazd polityczny wiernokonstytucyjnego stronnictwa na Morawie daleko większe budził zajęcie w chwili, gdy na porządku dziennym stały tylko kroki przygotowawcze, aniżeli dziś, gdy wobec bliskiego terminu znane są już szczegóły programu i nazwiska sprawozdawców. Jest to skutek rozpoczęcia sezonu parlamentarnego w Węgrzech i Kroacyi, gdyż wobec obrad dwóch sejmów nowo-wybranych i mających przed sobą szereg zadań niezmiernie ważnych, wypadek taki jak prowincyonalny zjazd polityczny liczyć może na wzmiankę zaledwie na szarym końcu łamów dziennikarskich. Pod tym względem więc zjazd nie powiódł się, bo nie korzystał z martwej pory roku, w której z łatwością mógł swojemi obradami zainteresować szerokie koła polityczne i rozbudzić silniej życie polityczne na Morawie. Ale jest jeszcze jeden powód, który naraża zjazd morawski na niepowodzenie. W przededniu rozpoczęcia obrad wybuchły rozsterki w łonie stronnictwa co do kwestyi organizacyjnej, która stanowić ma najważniejszy bo najżywotniejszy punkt programu. Dziś zjazd ten tak zmalał co do politycznej doniosłości, że nie chcemy czytelników wtajemniczać w powody rozterki. Są one czysto lokalnej natury i nie znajdą najmniejszego odgłosu w stronnictwie wiernokonstytucyjnem w ogólniejszem tego słowa znaczeniu.

Sejm kroacki zawiódł oczekiwania, bo zaraz na wstępie obrad wypadki hercegowińskie znalazły w nim żywy odgłos. Mniejsza jeszcze o znaną interpelacyę Makaneca. Poseł ten uważany za niepoprawnego zapaleńca nie mógł się oprzeć pokusie. Ban Mazuranicz dał mu odprawę energiczną, która odbierze interpelantowi chętkę do dalszego podnoszenia spraw, które należą do zakresu kwestyi zagranicznej polityki, a tem samem w sejmie prowincyonalnym traktowane być nie powinny i nie mogą. Ale ban Mazuranicz ostrzegał sejm, ażeby podnoszeniem podobnych spraw nie narażał na niebezpieczeństwo własnej egzystencyi a mimo to w uchwalonym adresie znajduje się ustęp poświęcony sprawom hercegowińskim. Adres ten znany nam jest dotąd tylko z telegraficznego doniesienia, a ponieważ przy ocenieniu każdego adresu rozprawa izby stanowi komentarz stanowczo na sąd wpływający, więc należałoby się zatrzymać z takowym aż do chwili, gdy znane będą szczegóły rozprawy adresowej. Na wszelki wypadek już dziś można skonstatować, że odpowiedź bana na interpelacyę dra Makaneca wpłynęła znakomicie na układ adresu, bo ustęp poświęcony sprawom hercegowińskim znacznie się różni od ustępu projektowanego na tem miejscu przez komisyę. Różnica ta wypadła korzystnie dla sejmu, ale ostatecznie jest ona tylko mniejszem złem a nie krokiem dobrym i uznania godnym. Powstańcom hercegowińskim nic nie pomoże ten ustęp adresu a sejmowi może on zaszkodzić, bo Węgrzy z wielką nieufnością i niechęcią patrzą na podobne objawy w krajach korony św. Szczepana. Kto wie nawet, czy pominięcie sprawy hercegowińskiej nie leżało właśnie w jej interesie. Im większa sympatya objawiać się będzie dla powstańców pomiędzy słowiańską ludnością krajów korony św. Szczepana, tem silniej i otwarciej wpływać muszą Węgrzy na rychłe stłumienie powstania.

Nic się nie dzieje w świecie, w czemby niemiał udziału ks. Bismarck i to udziału obliczonego wprost na zgubę Francyi! Opinia taka posiada we Francyi mnóstwo zwolenników a świat dziennikarski wyznaje ją prawie bez wyjątku. Cóż dziwnego zatem że i sprawa hercegowińska ocenianą bywa w Paryżu z tego stanowiska a fantazya francuska składa na tem polu nowy dowód swej nieprześcignionej swawoli w kombinacyach. Książę Bismark wywołał powstanie w Hercegowinie, ażeby poróżnić Austryę z Rosyą, wplątać w grę wypadków Anglię i Włochy a następnie uderzyć na Francyę zizolowaną. Tak rozumują niektórzy politycy paryscy a ich obawa znajduje zaraz odgłos w szerokich kołach na prowincyi. Ciekawiśmy, na czyją pomoc liczą Francuzi tak śmiało, skoro warunkiem nowej wojny z Francyą ma być dla ks. Bismarcka zerwanie przymierza między Austryą a Rosyą? Czy Austrya lub Rosya dała kiedykolwiek powód do przypuszczenia, że w razie nowej wojny w Wogezach stanie po stronie Francyi? Najzabawniejszem jest to, że książę Bismarck miałby burzyć własne dzieło, nad którem długo i usilnie pracował, a miałby je nadto burzyć dlatego, ażeby w wir niepewnych wypadków wojennych rzucić Niemcy pracujące jeszcze ciągle nad dziełem narodowego zjednoczenia, walką kościelno-polityczną i pracą około wewnętrznej reorganizacyi. Po takiem dziwacznem przypuszczeniu zaprawdę nie dziwilibyśmy się, gdyby teraz powiedział kto w Paryżu, że książę Bismarck zwraca Francyi Alzacyę i Lotaryngię, ażeby w ponownym zaborze tych prowincyi mieć powód do zawikłań z Francyą i cel dla nowej wielkiej wojny!

W chwili, gdy europejskie dziennikarstwo najjaskrawiej podnosiło upadek **wpływu angielskiego na przebieg spraw wschodnich**, zaszły w Londynie wypadki w wysokim stopniu znamienne. Najpierw już ów trzeci artykuł *Timesa* o Hercegowinie sprawił niemałą senzacyę, bo wprost uznał niemożliwość dalszego utrzymania dzisiejszych stosunków na Wschodzie i potrzebę nadania Bosnii i Hercegowinie rozległej autonomii. Trzeba kuć żelazo, póki ono jest gorące, zawołał śmiało wspomniony dziennik angielski, a głos jego rozniósł telegram po wszystkich częściach świata i wszędzie przyjęty został z równą ciekawością, prawie ze zdumieniem. Dzienniki najwięcej zajmujące się sprawami hercegowińskiemi tak były zdziwione tym śmiałym głosem, że niedowierzano telegramowi i posądzano biuro telegraficzne o niedokładne streszczenie artykułu. Zanim jednak artykuł ten dostał się do redakcyj wiedeńskich w dosłownem brzmieniu, Londyn zaalarmował Europę nowym, ciekawym wypadkiem. Stary Russel wystosował gorącą odezwę z prośbą o zbieranie składek publicznych dla nieszczęśliwych powstańców i sam rozpoczął subskrypcyę 50 funtami szterlingów. Odezwa ta nie jest prostym aktem litości i miłosierdzia, lecz manifestacyą polityczną, bo stawia wypadki hercegowińskie na równi z wypadkami, które stworzyły niepodległą Grecyę, a więc apeluje do uczuć i instynktów politycznych, które przed kilkudziesięciu laty do głębi poruszały umysły angielskie i w ogóle Europę. Ten zwrot w odezwie Russela jest cenniejszem poparciem dla powstańców niż tysiące funtów szterlingów, które niezawodnie wpłyną w Anglii do kasy subskrypcyjnej. Russel bowiem mimo sędziwego wieku jest wielką powagą polityczną w Anglii, a w ostatnich czasach odświeżył on rozgłos swojego imienia i swoją powagę w oczach Europy. Wiadomo przecież, jak czynnie i gorliwie jednał on u swoich rodaków sympatye dla rządu niemieckiego w śmiertelnych zapasach z ultramontanizmem. Owe mityngi, urządzone i kierowane urokiem takiej powagi jak Russel, miały istotnie cechę donośnej manifestacyi międzynarodowej i były wysoko cenione w najwyższych kołach politycznych Niemiec. Jeżeli dla wszechwładnego kanclerza niemieckiego poparcie Russela było cenną akwizycyą, jeżeli zwycięzkie, tryumfujące i potężne stronnictwo liberalne w Niemczech tak wielką wagę przypisywało wystąpieniom Russela na korzyść swojej sprawy, to o ileż cenniejszą

Notatki z wagonu.

I.

Dirschau! — ozwał się chrypliwy głos pruskiego konduktora, i zajechaliśmy na duży, wspaniały dworzec. Słysząc jednak nazwę tej stacyi zacząłem jej szukać w pamięci, i mimowoli wątpiłem w moją umiejętność geografii, gdyż o takiej stacyi nigdy nie słyszałem...

— Wszak to *Czczewo* mój panie — ozwał się jakiś sąsiad z Poznańskiego, widocznie zdziwiony moją nieświadomością.

Więc z poczciwego Czczewa Dirschau się zrobiło i pod taką nazwą figuruje, już na wszystkich podręcznych mapach. A stacya to ważna, bo leży na głównej drodze pomiędzy Petersburgiem a Berlinem i Paryżem, a wszyscy rossyjscy dygnitarze jadący do kąpiel i wszystkie spiewaczki dążące na północne sceny jadają tam kolacyę i spijają szampana. Na żadnej też z większych stacyi kolejowych, nawet w takiem Hof w Bawaryi, albo w Avricourt nie spotkasz tyle oryginalnie ubranych dam, nie zobaczysz tyle wagonów do spania znanej angielskiej kompanii — co w Czczewie; petersburski świat kobiecy ma bowiem to do siebie, że nieraz w najoryginalniejszy sposób przesadza paryskie mody, a że lubi jeździć wygodnie, toć rzecz także wiadoma.

Przed kilku laty był w *Kłosach* lub *Tygodniku illustrowanym* rysunek mostu na Wiśle pod Czczewem, a rzeczywiście most ten wart illustracyi, należy bowiem do najwspanialszych mostów środkowej Europy, i przewyższa co do wielkości i wspaniałości swego rywala, z pod Torunia. Wisełka też tam szeroka, bogata, a z całej Polski znosi skarby, znosi dobrą ziemię z Krakowskiego i z Lubelskiego, aby tylko użyźnić całą okolicę od Czczewa do Gdańska. Po monotonnych piaskach, po nieskończonej równinie ciągnącej się już od Poznania, a z wyjątkiem Kujaw, z wyjątkiem okolic Gniezna po większej części ubogiej, szczycącej się tylko bladem żytem i sosnowym lasem — z przyjemnością spocznie oko na okolicach Gdańska, odznaczających się bujną wegetacyą, wyborną uprawą ziemi i pewną obfitością produktów, która przypomina okolice bardziej położone na południe.

Już te więc ziemia już od Czczewa przyjemne robi wrażenie, o tyle niejedna bolesna ozwie się struna, gdy przejdziesz się po miasteczku i spotkasz tylko poprzekręcane polskie nazwiska na sklepowych napisach, a zresztą wszędzie ślady obcej kultury....

Za kilka godzin jesteś w Gdańsku, o którem każdy szlachcic polski raz w rok dawnej przynajmniej zamarzył, do którego królowie polscy jeździli, aby hołdy od miasta odbierać, gdzie tysiączne pamiątki po dziś dzień jeszcze o naszej nam opowiadają przeszłości.

Poznań, Toruń, Gdańsk — to wszystko bardzo mocne fortece, a ostatni z bliska wysokiemi opasany wałami, kryje się za tą jednostajną osłoną, tak, że jesteś już w Gdańsku, a jeszcze nie widzisz jego poważnej wieży ratuszowej, jeszcze nie spostrzegłeś kończyn gotyckiego kościoła Panny Maryi.

Głębokie fosy, okalające fortecę, obficie w wodę zaopatrzone, dźwigają na swej powierzchni wielką ilość pływających desek i kłód drzewa, i służą tym sposobem za tymczasowy skład dla kupców, dopóki naładowane na okręty, w dalszą nie odpłyną drogę.

Nader oryginalny widok przedstawia się dopiero nad kanałem morskim, nad Motłą wchodzącą w środek miasta, pokrytą lżejszemi statkami, a obudowaną po obydwu stronach wielkiemi składami, w rodzaju angielskich lub holenderskich doków. Te składy wszakże uderzają dziwacznym kolorem, który zwykle na gdańskich murach spotykać się zwykło. Specyalny to kolor Gdańska i miast nadbałtyckich. Kolor ciemno-brudno-zielony, podobny do mętno-zielonej fali Bałtyku, pokrytej tylko białą, srebrzystą pianą. Otóż gdziekolwiek w Gdańsku wystaje kawał drzewa na budynku, to drzewo to taką ciemno-zieloną pokryte jest barwą, a że składy po większej części z pruskiego budowane muru, więc wyglądają jakby wielkie pola do szachownicy, w których biała powierzchnia jest poliniowana ciemnemi pasami. W tych to składach od wieków gromadzi się nasza pszenica, a oko z przyjemnością spotka czerwoną czapkę Mazura z nad Wisły, jak pomaga dźwigać wory z pokładu na pomost. Kilku chłopów z Lubelskiego, bosych, w płótniankach, spotkałem na ulicy, a nie mało się mną ucieszyli, gdym im wskazał gdzie mają kupić chleba, którego napróżno szukali pomiędzy bulkami i niemieckiemi piernikami.

Motla może nie małą sprawić niespodziankę takiemu nawet turyście, który nie zwykł nad pierwszym lepszym unosić się widokiem. Największą jej zaletą jest oryginalność, charakter, którego nie noszą ani kanały innych miast północnych, położonych nad morzem, ani czyste, po bokach drzewami obsadzane kanały Amsterdamu, ani też co najmniej ulice Wenecyi. Motla z obudwu stron bezpośrednio przytyka do podnóża domów, a z jednej tylko strony, od miasta zbudowanej, jest na niej bardzo długi pomost drewniany, zastępujący brak ulicy. Na tym pomoście skupia się handlowe życie; statki przypływają i odpływają, tutaj najmilsza przechadzka marynarzy, bo na każdym kroku jakiś sklep zastosowany do ich skromnych potrzeb wabi spojrzenia, tutaj są składy wełnianych koszul marynarskich, sznurów i powrozów smolną pokrytych powłoką, tutaj porter i grog zapach swój rozszerzają, tutaj nareszcie rozsiadły się grube przekupki, sprzedające świeże i wędzone śledzie, suche sztokfisze, płaskie flondry lub sardele.

Dla czego tak smaczna ryba jak flondra stała się u nas prototypem niezbyt estetycznej istoty, toby mi trudno było rozstrzygać, zdaje się jednak, że poczciwa ryba musiała tym razem odstąpić swej nazwy przekupkom, które ją rozkładają na plecionych tapczanach.

I gdańska „Goldwasser" znajdzie się na pomocnie, ale wieść ludowa niesie, że za polskich czasów więcej w niej złota pływało, bo inne nadbałtyckie miasta, a przedewszystkiem koleje nie odebrały jeszcze miastu ogromnych dochodów, jakie się dawniej szczyciło. W jednej z sal gdańskiego ratusza stoi na piecu starodawna figurka, przedstawiająca mieszczanina uginającego się pod worem dukatów. Gdańszczanie z przyjemnością wspominają te czasy, a Wisła pokryta tratwami drzewa i statkami pszenicy stanowi ulubiony temat ściennych malowideł zdobiących ich staroświeckie budowle.

Większa część prywatnych i publicznych gmachów Gdańska nosi na sobie cechę XVII. i XVIII. wieku, a fasady pokryte bogatemi ornamentami, złoceniami, biustami sławnych mężów, pożyczanych z rzymskich jeszcze dziejów, prawdziwie przyjemną tworzą niespodziankę dla oka, przyzwyczajonego do lakierowanych ścian teraźniejszych kamienic, i do gładkich wielkich szyb w okach. Przedewszystkiem przyjemne ro-

zdobyczą jest sympatyczny głos tego męża stanu dla powstańców, walczących bez broni i żywności? W szeregach powstańczych głos ten podniesie wysoko nastrój wojenny, pokrzepi umysły, które zaczynały już wątpić w pomoc zagranicy. Tam pewnie obudzi się nadzieja, że jak niegdyś niepodległość Grecyi znalazła w Wielkiej Brytanii niezmierne poparcie i tłumy serdecznych zwolenników, tak samo dziś wolność Bośnii i Hercegowiny obudzi z letargu i zagrzeje sympatyą uspione umysły wielko-brytańskiego świata politycznego. Europa, t. j. europejska dyplomacya nie obawia się, ażeby głos Russela stał się pochodnią wojenną na Wschodzie, ale zawsze nie pominie milczeniem tego głosu. Jest on bowiem w każdym razie objawem wymownym, wskazującym na niespodziany i ważny przewrót w usposobieniu ludności angielskiej. Kto wie, czy po długiem zobojętnieniu Anglii dla spraw zagranicznych nie nastąpi nagła i gwałtowna reakcya w kierunku przeciwnym.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najjaśn. Pan zabawi w Budapeszcie tylko dwa dni, powróci jednak około 20. b. m. do Gödöllö, gdzie weźmie udział w ćwiczeniach wojskowych. W tym samym czasie przybędzie do Gödöllö Najj. Pani z Najdostojn. Arcyks. Maryą. gdzie zabawi aż do świąt Bożego Narodzenia.

— Według dzienników angielskich zamierza Najj. Pani, Cesarzowa Austryacka zrobić małą wycieczkę do Anglii na polowanie.

— W Niedzielę udawała się do Franciszka Deaka deputacya wyborców z śródmieścia Budapesztu, celem złożenia mu życzeń z powodu wyzdrowienia i uproszenia go, ażeby nie składał mandatu.

— Dziennik węgierski *Jelenkor* dowiaduje się z Rzymu, że Ojciec św. na tajnym konsystorzu który odbędzie się we Wrześniu, prekonizować będzie nowo mianowanego biskupa z Stuhlweissenburg, dr. Dulanskye'go.

— Rząd węgierski — pisze *Hon* — był bardzo czynnym podczas feryj parlamentarnych. Aż do chwili obecnej wypracował on trzydzieści projektów ustaw, które bezzwłocznie przedłoży sejmowi. Dwadzieścia innych, bardzo ważnych projektów wykończa właśnie.

— Na węgierskiej Radzie ministrów w d. 27. z. m. załatwiono kilka projektów ustaw. Zastanawiano się także nad zażaleniami w sprawie trybunałów sądowych. Stanowcza decyzya ma zapaść w ciągu bieżącego tygodnia.

— Do kassy Izby niższej sejmu węgierskiego wpłynęły do dnia 29. z. m. tylko trzy protesta wyborcze a względnie 3000 złr., bo jak wiadomo, w myśl regulaminu, należy do każdego protestu wyborczego załączyć 1000 złr. Protesta te pochodzą: od stronnictwa liberalnego *Matuska* przeciw wyborowi Arpada Kissely; ze strony stronnictwa konserwatywnego, przeciw wyborowi Ludwika Kulcsar'a z okręgów Warasdorf i Oedenburg, nareszcie od stronnictwa liberalnego przeciwko wyborowi hr. Ferdynanda Zichy z miasta Stuhlweissenburg. Dwaj pierwsi posłowie należą do stronnictwa liberalnego a ostatni należy do stronnictwa konserwatywnego. Protesta te oddane zostaną w myśl §. 76. regulaminu przewodniczącemu, który jako najstarszy wiekiem będzie przewodniczył obradom na pierwszem posiedzeniu Izby.

— W Elöpatak odbywa się od 28. z. m. zjazd lekarzy i przyrodników węgierskich. Dnia 29. z. m. otwartą została tamże wystawa produktów przemysłu domowego i wystawa kamieni i skamieniałości z siedmiogrodzkiego muzeum krajowego. Fachowa komissya pod przewodnictwem prezydenta zjazdu Knöpflera zwiedzała w tych dniach górę Büdös celem zebrania dat do sprawozdania o tamtejszych pieczarach i źródłach.

Niemcy. Z powodu zamierzonej pielgrzymki katolików niemieckich do Lourdes, Paray le Monial i innych cudownych miejsc francuskich pisze *Courrier de Gironde*: „Panowie Niemcy katolickiego wyznania zrobiliby nam wielką przyjemność, gdyby nie dotrzymali ślubu odbycia pielgrzymki do *Nôtre Dame de Lourdes.* Powinniby wybić sobie z głowy, że są nam sympatyczni dlatego, że nie są Lutrami. Wszyscy Niemcy są dla nas *un horreur.* Wiadomo nam, że odkąd dowiedziano się o ich zamierzonem przybyciu do Francyi, wymieniane zostały różne noty dyplomatyczne. Każdy rozsądny człowiek pojmuje niebezpieczeństwo jakie zagrażałoby, gdyby 10.000 Niemców włóczyło się po Francyi. Oni są katolikami, wierzymy temu, *mais ils aiment les pendules.* Mogłoby im się zdawać, że są w wojnie z nami i chowaliby do kieszeni wszystko, coby im pod rękę podpadło. Niechże więc zostaną w domu ci wstrętni pielgrzymi. Niech nie dają sposobności do zatargów i demonstracyj. Niemcy, jako osoby prywatne, są na czas długi wygnani ze szlachetnej ziemi francuskiej.“

Artykuł ten powtórzyła *Nordd. Allg. Ztg* na miejscu wybitnem.

— *Kreuzztg.* podaje ważną wiadomość, która jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Oto zaraz po zebraniu się niemieckiego parlamentu, co około 18. Października nastąpi, ma być ponowionym wniosek zmarłego niedawno deputowanego Hoverbecka, żądający jak wiadomo, aby członków parlamentu w czasie trwania kadencyi nie wolno było aresztować i osadzać w więzieniu. Zmarły Hoverbeck motywował wniosek swój tem, że nie zgadza się to z godnością parlamentarnego ciała, aby więziono jego członków. Zdania tego nie podziela pewna część liberalnego stronnictwa i dla tego w razie ponowienia wniosku spodziewać się należy rozbicia liberalnego stronnictwa parlamentu. Stronnictwo postępowe mianowicie nalegać będzie na przeprowadzenie powyższego wniosku.

— Na zjeździe prawników niemieckich w Norymberdze, powzięto jednogłośnie bardzo ważną uchwałę a mianowicie: „Wszelki obowiązek świadczenia upada, skoro przy piśmie peryodycznem odpowiedzialny redaktor odpowiada jako sprawca, jeżeli zaś to nie ma miejsca lub sprawa nie tyczy się peryodycznego pisma, redaktor, nakładca lub drukarz wolnymi są od obowiązku świadczenia.“ Zdaje się, że po uchwale zjazdu dziennikarzy a obecnie prawników niemieckich, nie ulega już wątpliwości, iż przymus świadczenia osób trzecich i ich odpowiedzialność zniknie w ustawie prasowej i za wszystko odpowiadać będzie tylko redaktor odpowiedzialny

---

Francya. O rokowaniach trzech mocarstw północnych z Turcyą w sprawie powstania w Hercegowinie donoszą z Paryża do *Gaz. Kol.*: „Trzy mocarstwa Austrya, Niemcy i Rossya uczyniły najprzód propozycyę Turcyi, ażeby zawiesiła broń i wdała się w rokowania z powstańcami. Turcya wahała się, poczem oświadczyła Rossya, że wszystkie państwa, które brały udział w traktacie paryzkim rozpoczną wspólne rokowania z Turcyą. Gabinet petersburski spowodowany został do tej propozycyi głównie tem, że Austrya nie chciała zgodzić się na projekt Rossyi, ażeby Hercegowina i Bośnia stanowiły niezawisłe od Turcyi państwa. Austrya upatrywała w tem dla siebie niebezpieczeństwo i oświadczyła, że w razie oddzielenia tych dwóch prowincyi od Turcyi, musiałaby je anektować(?) w interesie własnego bezpieczeństwa. Niemcy wystąpiły pośrednicząco w obec tych dwóch mocarstw, poczem zgodzono się utrzymać Turcyę w dzisiejszym jej stanie, a tylko domagać się, ażeby poczyniła ustępstwa powstańcom.

Projekt gabinetu petersburskiego o wciągnięciu wszystkich państw, które podpisały traktat paryski, do udziału w rokowaniach z powstańcami przyjęty został najprzód przez Włochy, a następnie przez Francyą. Anglia nie chciała pierwotnie przystąpić do tego projektu, uczyniła to jednak następnie, gdy się zapewniła, że Turcya jest gotową do rokowań. Tej to okoliczności należy przypisać, że bruxelski *Nord* pisał o przystąpieniu tylko Francyi i Włoch do projektu trzech mocarstw północnych i że następnie *Times* ogłosiły artykuł, a którym żądały podziału Turcyi.

Warunki, pod któremi mocarstwa przystąpiły wraz z Turcyą do rokowań z powstańcami są następujące: Turcya zgadza się na zawieszenie broni na czas, w którym powstańcy mają być słuchani; mocarstwa zaś zobowiązały się oświadczyć powstańcom, że będą się starać o uwzględnienie przez Turcyę słusznych ich życzeń, że jednak nigdy nie zezwolą, ażeby Hercegowina i Bośnia ukonstytuowały się jako państwa niepodległe.

Rozumie się samo, że w takim składzie rzeczy powstało pytanie, co pełnomocnicy państw zagranicznych mają powstańcom przyrzec. Otóż w tej mierze zgodzono się wyjednać u Turcyi ograniczenia władzy bejów i żądać ulżenia podatków i nadania obu prowincyom autonomii, ażeby mieszkańcy ich nie byli zależni od dobrej lub złej woli szefa kraju. Chociaż Turcya oświadczyła, że zgadza się na te propozycye, zachodzi jeszcze wielkie pytanie, czy powstańcy zechcą je przyjąć, zważywszy, że w programie ich leży wywalczenie sobie niepodległości. Gdyby układy te nie doprowadziły do zamierzonego skutku, nie pozostałoby mocarstwom zagranicznym nic, jak pozostawić Turcyi wolną rękę w zgnieceniu powstania i zabezpieczeniu się od strony Czarnogóry i Serbii.

— O podróży króla bawarskiego do Rheims pisze urzędowy *Bulletin Français*: „Król bawarski przybywszy do Reims dnia 25. b. m. odjechał 29. b. m. rano. W skutek odbywającego się w Rheims kongresu katolickich stowarzyszeń robotników, podróż króla bawarskiego, który pod nazwą hrabiego Holstein ściśle zachowywał *incognito*, może dać powód do różnych komentarzy. Oto najprawdopodobniejszy powód tej podróży: Król bawarski, którego excentryczne usposobienie mógł każdy skonstatować, postanowił sobie w dniu swego patrona być na mszy w katedrze w Rheims, w katedrze królów. Dzień ten, t. j. 25 Sierpnia, przebył król bawarski w Reims a dla każdego, kto zna nieco mistyczny charakter Ludwika II. podróż ta nie będzie niczem nadzwyczajnem. Lecz król w skutek 20 godzinnej podróży był tak znużony, że nie mógł pójść na mszę. Zwiedził od więc dopiero później katedrę tudzież jej bogaty skarbiec. Przy tej sposobności dał 500 fr. na ubogich. Po południu zrobił król w towarzystwie dwóch osób swego orszaku i dwóch ajentów, których mu dodano dla bezpieczeństwa, wycieczkę za miasto. Około godziny 5. udał się na spoczynek. Król Ludwik nie był na posiedzeniu kongresu i nie życzył sobie widzieć się z arcybiskupem miasta.“

— Dzienniki radykalne sympatyzowały z początku z powstańcami hercegowińskimi; lecz ponieważ opinia publiczna stanęła zaraz od pierwszej chwili powstania po stronie Turcyi, zmieniły dzienniki radykalne swe stanowisko i oświadczają się obecnie za Turcyą. W tym duchu zamieszcza organ Gambetty artykuł, którego główne ustępy tak opiewają: „Poczytujemy sobie za miły obowiązek skonstatować, że dyplomacya europejska gorliwie zajęła się uśmierzeniem powstania, które bez żadnej kwestyi poczynało przybierać ogromne rozmiary. Faktem jest, że Turcya otrzymała od państw europejskich przyrzeczenie, że może liczyć na ich poparcie. Mocarstwa zagraniczne nie życzą sobie rozszerzenia pożaru na Wschodzie i dokładają wszelkich starań, ażeby pożar ten stłumić i zgasić. W tym punkcie panuje kompletna zgoda między mocarstwami.

Pomysł zwołania międzynarodowej ankiety przyjęty został bardzo przychylnie przez opinię publiczną. przerażoną w najwyższym stopniu wypadkami na Wschodzie. Nie ma więc ani chwili do stracenia; pospiech jest konieczny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otrzymały rządy Serbii i Czarnogóry ostrzeżenie, ażeby nie pozwalały swoim poddanym brać udziału w ruchu, którego nikt w świecie nie chce popierać. Jeśli powstańcy nie otrzymają posiłków, na które z pewnością liczyli, to odstąpią oni zapewne sami od swego przedsięwzięcia a rzeczą państw zagranicznych będzie spowodować czy też zmusić ich, ażeby w jak najkrótszym czasie broń złożyli. Nie ukrywamy się, że będąc za bezwzględnem utrzymaniem pokoju europejskiego, zostaliśmy bardzo niemile dotknięci wiadomością o wypadkach na Wschodzie. *Constitutionnel* zarzuca nam sympatyzowanie z ruchem powstańczym. Protestujemy przeciw temu twierdzeniu, nie mającemu co do nas żadnej zgoła podstawy. Nie byliśmy i nie jesteśmy zwolennikami t. z. polityki narodowościowej i nie należymy z całą pewnością do tych, którzy marzą o wielkiej republice sławiańskiej na półwyspie bałkańskim. Nie życzymy sobie upadku żadnego państwa, chcielibyśmy tylko, ażeby Francya odzyskała jak najprędzej stanowisko, jakie jej w gronie mocarstw europejskich słusznie przynależy.“

Rossya. (*Stosunki w Kokanie.*) O powstaniu w Kokanie mamy dotychczas szczupłe tylko wiadomości. *Russkij Mir* pisze w tej mierze: „Niepokoje w Kokanie są zjawiskiem zwyczajnem. Dynastye chanów zmieniają się tam bardzo często. Aby ocenić doniosłość teraźniejszych niepokojów, trzeba przypatrzyć się bliżej wypadkom ostatnich czasów. W latach 1841—1845 chanat ten znajdował się w najsmutniejszym stanie. Chan Medali został przez najezdzców bucharskich publicznie straconym. W następnych 5. latach chanowie ustawicznie się zmieniali; niektórzy z nich byli u steru zaledwie po kilka dni. Wreszcie powiodło się w roku 1845 najstarszemu z Kirgizów, Muselmanowi-Kull uzyskać faktyczne władztwo chanatu; proklamował on nieletniego Chudojara chanem Kokanu, a sam rządził nieograniczenie. Chudojar doszedłszy do pełnoletności wyzwolił się na sposób azyatycki z pod władzy swego opiekuna. Z pomocą Usbeków porwał on Muselmana Kulla i łeb mu ściąć kazał. Stało to się w roku 1854. W dwa lata potem został Chudojar przez własnego brata Mollę-Bega pozbawiony tronu, a ucieczką do Buchary salwował życie. Po trzech latach Molla-Beg został zamordowany a Sarmssak proklamowany chanem. Ten już w następnym roku padł pod nożem skrytobójczym, a miejsce jego zajął Mozafer, brat byłego chana Molli-Bega. Tymczasem wygnany Chudojar usiłował kilkakrotnie z pomocą wojsk bucharskich wtargnąć do Kokanu, ale zawsze bezskutecznie. Gdy jednak w r. 1868 chanat kokański dostał się pod zwierzchnictwo Rossyi, wtargnął emir bucharski do Kokanu i złupiwszy co się dało, posadził Chudojara na tronie. Ten nienawidzony przez całą ludność, utrzymywał się przy władzy jedynie, dzięki pomocy rossyjskiej, a gdy tej nie stało, uchodzić musiał coprędzej z kraju“.

O ile się zdaje, powstanie Kokańskie nie będzie miało żadnych krwawych następstw, a wszystko załatwionem zostanie sposobem pokojowym. *Russkij Inwalid* podaje telegram nadesłany od generała-gubernatora Turkestanu, w którym powiada, że po powrocie do Taszkientu, z objazdu prowincyi siedmiu rzek, zastał tam pismo od Han-Zade, starszego syna Chudojara, i od przywódzców rokoszu, w którem uwiadamiają generał-gubernatora, że naród przestał słuchać chana Chudojara, który też wyniósł się do Chodżentu. Duchowieństwo zaś i starsi ogłosili Han-Zade chanem Kokańskim.

Generał - adjutant Kaufmann odpowiedział: że gotów jest uznać nowy wybór Kokańców, ale pod warunkami, że: 1) dawne traktaty zawarte z chanem Chudojarem pozostaną nadal obowiązującemi; 2) że wszelkie straty, które w skutek rozruchów poniosło poselstwo i kupcy rossyjscy, będą wynagrodzone; 3) że chanowi Chudojarowi będzie wyznaczona dożywotnia pensya. Temu ostatniemu generał-gubernator zaproponował miasto Taszkent jako miejsce rezydencyi, ale Chudojar odmówił, tłumacząc się chorobą.

Nie można przypuszczać nawet, żeby nowy chan nie zgodził się na bardzo skromne wymaganie Rossyi i chciał próbować walki z tak potężnym przeciwnikiem; to też uważamy tę kwestyę za skończoną.

Turcya. (*Powstanie w Bośnii i Hercegowinie*). *Pester Lloyd*, jak wiadomo, bardzo nieprzychylny powstaniu i bagatelizujący je z zasady, widzi się zmuszony przyznać; że powstańcy w ostatnich dniach odnieśli dość znaczne korzyści. Są niemi zajęcie Krstacu, Koryta i Focsy i otwarte przystąpienie do powstania szczepu Zubców, których *P. L.* nazywa „kannibalami slawizmu“. Krstacs i Koryto są to wąwozy prowadzące do Czarnogóry, które wprawdzie można obejść, jeżeli się ma w posiadaniu warownie Bilek, Kłobuk i Niksic, lecz nie bez wielkich trudności. Krstacs jest zresztą punktem, który Derwisz basza miał sposobność poznać bliżej

---

bią wrażenie kamienne ganki przed kamienicami, wchodzące głęboko w ulicę, otoczone zwykle żelazną balustradą o pięknej ślusarskiej robocie i ozdobione przy wejściu kamiennemi lwami lub smokami, albo też olbrzymiemi kulami z szwedzkiego granitu. Tu i owdzie koło ganku, stara rozłożysta lipa pod kamiennym brukiem korzenie swe zapuściła i nie mało się przyczynia do urozmaicenia i ożywienia gdańskiej ulicy. Nic nieznośniejszego jak niewolnicza systematyczność w ozdabianiu teraźniejszych miast; owe pod sznur ciągnięte szpalery lipowe w Berlinie, albo w Monachium, nużą oko i z niesmakiem każą się odwracać od jednostajnego miasta, gdy przeciwnie tu i owdzie posadzone drzewa a niekoniecznie równe i do siebie podobne nieporównanie więcej nadają ulicy malowniczości i uroku. W swoim też rodzaju starsze ulice Gdańska nadzwyczaj malowniczy przedstawiają obraz: te ganki, te drzewa, te wysokie a wązkie domy piękną bowiem tworzą perspektywę, i jeżeli czego tam żałować wypadnie, to tego, że gdańskie mieszczaństwo zanadto się pozwala rozwielmożniać teraźniejszemu sposobowi budowania, że dla zyskania szerszych ulic znosi gdzieniegdzie owe ganki, najpiękniejszą rzec można i najoryginalniejszą ich ozdobę. Piękne rynwy, balustrady z kutego żelaza o prawdziwie artystycznym rysunku zaczynają ustępować miejsca lanemu żelazu, owemu nieprzyjacielowi dotychczasowych architektonicznych stylów. Lane żelazo musi dopiero czekać na wytworzenie się nowego stylu, z którymby stało w zupełnej harmonii, ze wszystkiemi bowiem dotychczasowemi kształtami architektonicznemi w zupełnej stoi sprzeczności, i jest fałszywym tonem równie w gotyckich łukach, jak w rozłożystych ścianach odrodzenia, jakoteż i bogatych ornamentach stylów XVII. i XVIII. wieku.

już w r. 1862. W dniu 17. kwietnia tegoż roku uderzył on z 9 batalionami na 6000 Czarnogórców i 3000 Hercegowińców i pobił ich zupełnie. W miesiąc później wyruszył z Krstacu na czele 12 batalionów i 2000 baszybożuków z 6 działami przeciw Czarnogórcom broniącym wąwozu Duga. Ci jednak zmusili go do odwrotu. Według pojęć hercegowińskich jest Krstac miastem liczącem 1500—2000 mieszkańców. Koryto jest mniejsze, leży ono na wyżynie wśród kamienistej pustyni przy drodze prowadzącej z Bilku do Gaczka.

Co się wreszcie tyczy warowni Focsa, to jeżeli się sprawdzi wiadomość o jej zdobyciu, byłaby to najważniejsza korzyść ze wszystkich dotychczasowych. Focsa leży nad rzeką Driną, 5½ godzin na północ od wyżyny Gaczko a zaledwie pół mili od granicy bośniackiej. Dlatego, pisze *Pester Lloyd*, byłoby to dla Turków istotnie rzeczą bardzo niebezpieczną, gdyby panowanie powstańców rzeczywiście już aż do tego punktu sięgało. Focsa jest miastem, stosunkowo zamożnem, liczącem 10.000 ludności, przeważnie muzułmańskiej, z 17—20 moszeami i kościołem greckim, niedawno zbudowanym. Położenie miasta po obu brzegach Driny i Czehotiny na pochyłości wzgórz lesistych, jest wspaniałe.

— Wczorajszy telegram doniósł nam, że Turkom udało się wprowadzić bez wystrzału 1000 wojska do Trebinje. Zdaje się przeto, że powstańcy, którzy chcieli pod tą twierdzą stoczyć walną bitwę, odstąpili w stanowczej chwili od tego zamiaru. Nie wiadomo jednak, czy blokada Trebinje jest całkiem zniesiona, czy też Turcy przedarli się tylko przez punkt niestrzeżony.

Mehmet-Ali-Basza, który objąć miał dowództwo wojsk tureckich w Mostarze i był już w drodze do tego miasta, musiał wskutek telegraficznych instrukcyj z Konstantynopola nawrócić w połowie drogi. Udał on się 28. Sierpnia do Antivari, gdzie Turcy gromadzą dość znaczną siłę wojsk. Wnosić ztąd można, że Porta obawia się także wybuchu w Albanii.

Nad Verbacem i pod Draksenicami wrzały przez cały dzień 28. z. m. zacięte walki, które wedle doniesień sławiańskich, niekorzystnie wypadły dla Turków. Pewna liczba żołnierzy tureckich zmuszoną była schronić się na terytoryum austryackie, gdzie została rozbrojoną.

— Na miejsce p. de Vienne, który reprezentować miał Francyę w komissyi dla rokowań z powstańcami, mianowany został były wicekonsul francuski w Albanii p. Gozon, który równocześnie otrzymał nominacyę na konsula francuskiego w Mostarze.

KRONIKA.

= **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego odbyło się w Skałacie dnia 28. b. m. z wielką uroczystością. Ludność wiejska i miejska tłumnie się zgromadziła a obok reprezentantów władz wzięła udział w nabożeństwie Rada powiatowa w komplecie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 2. Września b. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wynik licytacyi przedsięwziętej na budowę rzeźni. — Sprawozd. p. radny Zbrożek.

(λ.) **Dyonizy Niziniecki**, właściciel realności we Lwowie, został wczoraj przyaresztowany przez lwowski sąd kryminalny jako współobwiniony o zbrodnię oszustwa popełnioną przez Stanisława Rusieckiego na szkodę pp. Ignacego Rosenthala, Augusta Schumana, Roberta Domsa, Leontyny hr. Starzeńskiej i w. i. a to z powodu, iż był podejrzany o ucieczkę. Rozprawa główna w tej sprawie odbędzie się przy końcu bieżącego albo na początku przyszłego miesiąca.

— **Obraz Matejki** «Unia Lubelska«, od dziś t. j. 1. września wystawiony jest w wielkiej sali zakładu Ossolińskich, a dochód z wystawy przeznaczony na fundusz zakupna go przez kraj. Cena wejścia na wystawę 20 ct.

* **Przejechanie**. Wczoraj w południe na ulicy Grodeckiej spłoszyły się z powodu muzyki wojskowej konie włościańskie i pędząc z wozem na dół do miasta przejechały pięcioletniego synka czeladnika kowalskiego Stachórskiego. Dziecię uległo tak znacznym skaleczeniom, iż musiano je oddać do szpitalu.

* **Zabójstwo**. Dnia 20. z. m. w pracowni szewca W. N. pod l. 10 w Rynku czeladnicy Ludwik Kopczyński i Jan Szmelar obili 14letniego terminatora Karola Hosudarskiego tak mocno, że chłopiec bezpośrednio po tem pobiciu zachorował i popadł według zdania lekarza w gorączkę tyfoidalną. Gdy następnie chory zeszłej soboty życie zakończył, uwięziła policya obu czeladników tymczasowo aż do wyjaśnienia przez lekarzy właściwej przyczyny śmierci. Wczorajsza lekarska obdukcya zmarłego okazała, że śmierć nastąpiła w skutek zapalenia mózgu spowodowanego przez uderzenie chłopca twardem narzędziem w głowę. Na podstawie tego orzeczenia oddała policya aresztowanych do sądu karnego jako poszlakowanych o zbrodnię zabójstwa.

*** **Do Rady powiatowej Nowotarskiej** wybrany został d. 25. Sierpnia w wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości ksiądz proboszcz Wojciech Roszek z Poronina.

— **W Przemyślu** ma być zaprowadzone oświetlenie gazowe.

— **Panna Wanda Bogdani Kleczkowska**, znana publiczności naszej spiewaczka, d. 28. Sierpnia wyszła w Wiedniu za hrabiego Van der Meere.

*** **Skutkiem spożycia jadowitych grzybów** zmarli dnia 24 Sierpnia w Mołczanówce, w powiecie Skałackim małżonkowie Jóżko i Anna Jaroniowie.

Wypadki śmiertelne w Żabiniu i Kalnem, w powiecie Złoczowskim, o których w zeszłym tygodniu donosiliśmy, nie były spowodowane, jak to bliżej sprawdzono, spożyciem jadowitych grzybów, lecz nastąpiły skutkiem panującej tam biegunki.

*** **Ciężkie uszkodzenie ciała.** Dnia 22. Sierpnia trzech synów gospodarzy z Żabna, w powiecie Tarnobrzeskim poszło do lasu dworskiego w chęci zbierania orzechów. Zaledwie stanęli przy pierwszym krzaku leszczyny i wyciągnęli ręce po orzechy, usłyszeli z krzaków głos: «A tuś!« — i w tej chwili padł sztrzał, którym 13-letni Walery Puka ciężko raniony został w prawe udo pomiędzy pachwiną a kłębem. Sprawdzono że ugodzony został 32 ziarnami kaczego śrótu. Sprawcę tej zbrodni, leśnego dworskiego Wilhelma Borka tego samego dnia uwięziono.

*** **Samobójstwo**. Dnia 15. Sierpnia 17-letni syn szynkarza w Raniżowie w powiecie Kolbuszowskim, Icek Oehlbaum, w przystępie melancholii odebrał sobie życie przez obwieszenie się na strychu rodzicielskiego domu.

*** **Nieszczęśliwe wypadki**. Córka gospodarza z Wrocowic, w Gródeckiem, Nastka Mikołajewiczówna, d. 9. Sierpnia pojąc cielęta, w przystępie epilepsyi, na którą od dawna cierpiała, zsunęła się do wezbranej rzeki i utonęła nim pospieszono jej z pomocą.

W nocy na 18. Sierpnia powracały z jarmarku w Tarnopolu Kseńka Chudobowa i Taśka Szulowa z Dołżanki, wozem do domu. Tak obie te kobiety jak i woźnica Mykieta Pokoriłyj byli dobrze podochoceni; gdy przeto przejeżdżali ponad potokiem i wóz się wywrócił, obie kobiety utonęły a Pokoriłyj umknął. Śledztwo sądowe jest w toku.

Dnia 27. Sierpnia po południu trzy córki wdowy po lekarzu sztabowym pani Idy Fiszerowej w liczniejszem towarzystwie pojechały z Wieliczki do pobliskiej wsi Brzegi celem wykąpania się w Wiśle. Podczas kąpieli wszystkie trzy siostry zaczęły nagle tonąć. Dwie zdołano wyratować, najstarsza zaś, panna Wilhelmina Fischerówna utonęła i dotąd jeszcze nie zdołano odszukać zwłok nieszczęśliwej.

— **Restauracya obrazu Murilla** «San Antonio« w katedrze sewilskiej, uszkodzonego przez złodzieji postąpiła już tak dalece, że przed upływem miesiąca obraz ten ustawiony będzie na dawnem swem miejscu.

— **Generał hr. Montebello**, były adjutant cesarza Napoleona III. i ambasador francuski w Petersburgu za cesarstwa, zmarł d. 30. Sierpnia w Paryżu.

— **Organa czystości miasta** nadsyłają nam następujące sprawozdanie: Od 1. do 31. Sierpnia b. r. wywieziono 794 metrów śmiecia z ulic i placów. 1984 metrów śmiecia z kamienic i wykropiono 1693 beczek wody.

— **Dzieje Pompeji**. W ciągu sześciu wieków, które upłynęły od założenia Pompeji do jej ostatecznego upadku, miasto to kilkakrotnie zmieniało swoją powierzchowność. Znany archeolog, p. Fiorelli, dyrektor muzeum neapolitańskiego, w świeżo wydanem dziele: «Gli scavi di Pompei dal 1861 al 1872 (Napoli, 1873, un volume in 4to con 20 tavole)« starannie zbadał materyał i różne sposoby budowania gmachów pompejańskich i doszedł do bardzo ciekawych rezultatów. W historyi Pompeji odróżnia on trzy epoki. Do najdawniejszej, zaczynającej się od założenia miasta przez mieszkańców Kampanii i greckich osadników, należą budowle wzniesione z wielkich kamieni, dobywanych. nad brzegami rzeki Sarno i ułożonych bez cementu. Takie są części murów przy bramach miejskich w Stabji i Nolu i przy przystani morskiej. W tej epoce Pompeji była portem morskim i dopiero wybuch Wezuwjusza, który zawalił miasto, odłączył je od odnogi Neapolitańskiej. W tym pierwotnym czasie Pompeji nie miało ulic. Mieszkania były rozproszone na terytoryum zajętem przez półtorasta rodzin, z których każda uprawiała około cztérech morgów, według teraźniejszej miary gruntu. Do tego okresu mogą być zaliczone szczątki świątyni doryckiej, widocznie poświęconej Herkulesowi, protektorowi całego kraju, któremu nadał swe imię-Herkulanum. Może to jest najstarożytniejsza świątynia w całych Włoszech. Do drugiego okresu, który można nazwać samnickim, należą budowle wzniesione z kamienia pochodzącego z miasta Nocera. Z tego kamienia często dają się spostrzegać przybudówki, wzniesione nad częściami ułożonemi z kamienia z nad Sarno. Do tej epoki ściągają się napisy w języku samnickim odkryte w Pompeji. Wtenczas weszło było w zwyczaj przyozdabianie mieszkań prywatnych kolumnami, które poprzednio używano tylko przy gmachach publicznych. «Impluvium« najdawniejszych domów zbudowane jest z kamienia z Nocera i nie jest jednoczesne z murami. Ztąd należy wyprowadzić wniosek, że dymne mieszkania pierwotnych czasów odświeżały się za pomocą otworu zrobionego w dachu. Powiększenie się ludności skłoniło do stawiania nowych domów na polach, stanowiących dziedzictwo każdej rodziny. W skutek tego, pola tak się zmniejszyły, że stały się ogrodami. Domy wyciągnęły się wzdłuż dróg najbardziej uczęszczanych, które zamieniły się na brukowane ulice. Ulice te stały się regularniejszemi w trzecim okresie, który można nazwać rzymskim, a który zaczyna się od osadzenia weteranów Sulli w Pompeji. Od tej epoki miasto przybrało charakter, jaki zachowało do czasu katastrofy w 79 roku po Nar. Chr. Na szesnaście lat przedtem, miasto ucierpiało w skutek trzęsienia ziemi, ale wkrótce zostało odnowione. Ślady tego odnowienia są widoczne dotychczas.

Przegląd literatury prawniczej.

Gustaw Schmoller. Ueber einige Grundfragen des Rechts und der Volkswirthschaft. — Dr. Schulte Die Quelle des canonischen Rechtes — Presern Commentar zum Grundbuchsgesetze.

Z pomiędzy licznych bardzo dzieł, pojawiających się na ożywionem obecnie polu prawa i ekonomii, wymienim najpierw najgłośniejsze. Jestto dziełko niewielkiej objętości pod tytułem „Ueber einige Grundfragen des Rechts und der Volkswirthschaft“ Gustawa Schmollera, rektora uniwersytetu Strasburskiego. Pod skromnym napisem „listu otwartego“ mieści się zupełne wyznanie wiary nowszej szkoły socyalistów umiarkowanych, których wybitnym reprezentantem jest autor, jeden z założycieli stowarzyszenia socyalno-politycznego w Eisenach. — List ten otwarty, który — jak twierdzi autor w przedmowie — dopiero w ciągu pisania wzrósł do objętości książki — skierowany jest przeciwko artykułowi profesora Henryka Treitschkego, który to artykuł pojawił się pod tytułem „der Socialismus und seine Gönner“ w zeszytach czasopisma „preusische Jahrbücher“ z Lipca i Września z. r. Artykuł ten wywołał wielką wrzawę w obozie socyalistów z katedry, która dotąd się jeszcze nie uciszyła, a jeśli stronnictwo t. z. socyalistów z katedry nie miało abdykować pod brzemieniem zarzutów ciskanych tam z wysokości rzadkiej erudycyi i powagi, konieczną była odpowiedź. Taką odpowiedzią ma być dziełko, o którem mowa.

Przedewszystkiem autor odpiera niektóre zarzuty, podniesione przeciw zwolennikom socyalizmu, mianowicie przeczy, jakoby punktem wyjścia socyalizmu była mniemana równość wszystkich ludzi, jakby socyalizm za obyczaje robotników czynił wyłącznie odpowiedzialnem społeczeństwo, jakoby uczył, że praca jest hańbiącą. Następnie zbija naukę Treitschkego o naturalnej nierówności ludzi i dowodzi, że pierwiastek obyczajowy instytucyi własności, małżeństwa, prawa spadkowego i t. p. nie leży w historycznej trwałości tych instytucyj, lecz owszem w tem, że instytucye te są najstosowniejszem „naczyniem“ dla porządku i ukształcenia społeczności. W dalszym ciągu dzieła swego autor wykłada teoryę własności, rozbiera pojęcia gospodarczej krzywdy, rewolucyi i reformy, zasadę równości, instytucye niewolnictwa i urządzeń kastowych, tudzież skutki pracy za wynagrodzeniem, przyczyny wzrastającej nierówności dochodów i majątków, zbija teoryę, która twierdzi, że wzrost wielkiego przemysłu i sztuk zawisłym jest od nierównego rozdziału majątków, a wreszcie krytykuje zapatrywania się Treitschkego na ruch socyalistyczny w najnowszych czasach. — Jak widzimy, bogatym jest materyał, który opracowuje autor. Niema prawie kwestyi społecznej, którejby autor nie tknął ze swego stanowiska, a jak powiedziałem na wstępie „list ten otwarty“ posłużyć może za wyznanie wiary stronnictwa, które w nowszych czasach słusznie czy niesłusznie, tak wybitną odgrywa rolę. Zauważyć wypada, że autor zarzuca zupełnie rozdział, jakiego dawniejsi ekonomiści niemieccy przestrzegali między prawem a ekonomią, i traktuje łącznie kwestye ekonomiczne i filozoficzno-prawne, wychodząc ze stanowiska, że pomiędzy temi dwoma gałęziami nie powinno być różnicy a tem mniej sprzeczności. Co do stylu, to trudno sobie wyobrazić jaśniejszy i gładszy sposób pisania.

Schodząc z wyżyn ogólnych nauk społecznych na pole prac źródłowych, wspomnieć należy o najnowszem dziele dr. Schultego *„Die Quellen des canonischen Rechtes von Gratian bis auf die Gegenwart“*. Obecnie wyszedł dopiero pierwszy tom tego dzieła, które trzy tomy ma obejmować. Tamten zawiera historyę źródeł i literatury prawa kanonicznego od dekretu Gracyana aż do czasu papieża Grzegorza IX., po wielkiej części na podstawie rękopismów niewydanych zestawioną. Dzieło to świadczy o niezmiernej, mrówczej pracy autora, który dowodzi, że szczęśliwszym jest na polu badań źródłowych aniżeli w ocenianiu kościelnych stosunków teraźniejszości. — Tom pierwszy rozpoczyna się wstępem, w którym obok przeglądu źródeł literatury prawa kanonicznego zamieszczony jest pogląd na prawo przed wydaniem dekretu Gracyana. Pierwszy dział traktuje o źródłach prawa kanonicznego od Gracyana do Grzegorza IX., drugi o literaturze prawa kanonicznego tego czasu.

Drugi i trzeci tom tego dzieła zapowiedziany jest na r. 1878 a względnie 1881.

Nakładem Manza wyszedł nowy komentarz ustawy hipotecznej z 25. lipca 1871 i instrukcyi z 12. stycznia 1872. przez Walentyna Presern. Ktoś nazwał Komentarze do ustaw pomocnikami lenistwa umysłowego. Komentarz w mowie będący nietęgim będzie pomocnikiem. Zawiera bowiem w dopiskach do pojedyńczych paragrafów ponajwiększej części tylko treść tychże innemi słowami a czasem tylko innym, niekoniecznie lepszym porządkiem słów oddaną. Ciekawe są ze wszechmiar definicye, na które autor niekiedy się odważa. Oto n. p. jeśli ktoś ciekawy, czem jest ciało hipoteczne, to wyjaśnia komentarz do §. 3. (str. 11.): „Jede ein physisch zusammenhängendes Ganzes ausmachende Liegenschaft bildet einen Grundbuchskörper“. Według tej definicyi byłyby ziemia, księżyc, gwiazdy ciałami hipotecznemi.

Wartości naukowej komentarz niniejszy niema żadnej, a wartość jego praktyczna jest także bardzo problematyczną. Niekiedy dopiski zdolne są wprost w błąd wprowadzić czytającego, jak n. p. dopisek do §. 54 ust. hyp., przy którym autorowi widocznie się zdawało, że powiedział to samo, co zawarte jest w paragrafie a tymczasem powtórzył go zupełnie mylnie. Szczególnie dla naszych urządzeń hypotecznych komentarz ten jest wcale nie do użycia, ponieważ oczywiście nie uwzględnia przepisów ustawą krajową o urządzeniu ksiąg gruntowych dla Galicyi wydanych.

Dr. Ernest Till.

Notatki literacko-artystyczne.

△ **Teatr**. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy nową 4-aktową komedyę Wiktoryna Sardou pod tyt. *Stryj Sam* (*Oncle Sam*) Głośne imię autora ściągnęło do teatru bardzo liczną publiczność; dawno już nie widzieliśmy tak przepełnionej sali teatralnej, nawet loże, które od dłuższego już czasu na każdem przedstawieniu świecą pustkami, były prawie wszystkie zajęte. O sztuce samej napiszemy obszerniej, dziś notujemy tylko, że odznacza się oryginalnością pomysłu, świetnością kolorytu, mistrzowstwem techniki a nadewszystko bogactwem motywów, które widza utrzymuje w nieusannem naprężeniu, i zajęciu jego ani na chwilę spocząć nie daje. W sztuce tej występuje prawie cały personal dramatyczny tutejszy, gra była staranną, choć nie dość jeszcze wykończoną, tak, że przedstawienie wczorajsze robiło wrażenie ostatniej próby. Kilku artystów nie umiało dobrze roli, w jednej scenie 4. aktu nastąpiła w skutek tego bardzo fatalna przerwa. Spodziewamy się, że dziś przedstawienie pójdzie daleko gładziej, dlatego nie wymieniamy dziś artystów, którym pamięć nie dopisała.

Wystawa w tej komedyi nowa i dość staranna; reżyserya pozostawiała nieco do życzenia. Mimo to powodzenie sztuki było stanowcze; publiczność wytrwała do końca, lubo przedstawienie przeciągnęło się aż do godziny jedenastej.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Obraza honoru.*)

(Ciąg dalszy.)

P. Ludwik Wąsowicz, urzędnik Towarzystwa, zeznał pod przysięgą, iż wiadomo mu, że Spelter był zabezpieczony na 500 i 2.000 złr. To ostatnie zabezpieczenie nastąpiło na podstawie pierwszego zabezpieczenia. O śmierci Speltera doniósł z rana d. 6. Kwietnia r. b. ten sam chłopak, który w czasach ostatnich przynosił raty. Jest to jak się okazało chłopak p. Huczyńskiego. Spelterowa przyszła do Dyrekcyi w dniu śmierci swego męża, po południu, i żądała tylko 500 złr. mówiąc, że kwota 2.000 należy do p. Huczyńskiego. Nadto zeznała Spelterowa, że mąż jej był chory od 8 miesięcy a więc w czasie w którym się asekurował na 2.000 złr. Chorował on według zeznań Spelterowej na przepuklinę; leczył go dr. Janda.

P. Ludwik Götz, urzędnik Towarzystwa, pisał wniosek na ubezpieczenie Speltera na 2.000 złr. Oględziny lekarskie przed ubezpieczeniem Speltera na tę kwotę, wykonał dr. Rudnicki. Świadek spisywał z Spelterową pierwszy protokół o śmierci jej męża. Podyktowała ona wyraźnie do protokołu, że mąż jej był chory od 8 miesięcy a więc w czasie, w którym zaasekurował się na 2.000 złr.

P. Antoni Krasucki, urzędnik Towarzystwa, brat oskarżonego zeznał pod przysięgą, że w r. 1874 sporządzał wniosek na ubezpieczenie Speltera na kwotę 500 złr. Asekurującego się oglądał dr. Witz. Raty asekuracyjne płacił sam Spelter albo jego żona aż do czasu, w którym zabezpieczył się na 2.000 złr. Wówczas przynosił raty jakiś chłopak (Huczyńskiego).

D. 6. Kwietnia r. b. przyniósł ten sam chłopak kartkę od p. Huczyńskiego z doniesieniem, że Spelter umarł. Nieprawdą jest, co twierdzi p. Spelterowa, że mąż jej umarł d. 3. Kwietnia.

W kilka godzin po chłopaku przyszła sama p. Spelterowa i zawiadomiła dyrekcyę Towarzystwa, że jej mąż umarł o godz. 2. po południu. Spisano z nią protokół. Zeznała ona do protokołu, że mąż jej leżał wprawdzie tylko 8 tygodni, ale chorował od 8 miesięcy. Świadek spisujące protokół z p. Spelterową zadawał jej po dwa i trzykroć jedno i to samo pytanie w celu dokładnego poinformowania się. Protokół spisywał p. Götz, a p. Wąsowicz był świadkiem. P. Spelterowa zeznała najwyraźniej, że nie rości sobie pretensyi do 2.000 złr., bo te należą do p. Huczyńskiego. Co się tyczy drugiego protokołu, spisanego z p. Spelterową w d. 11. Kwietnia, zeznał świadek, że był tylko obecny w biurze dyrektora, w którem spisywano ów protokół. P. Spelterowa zeznała zupełnie to samo, co przy pierwszem badaniu. Świadek był także obecny przy wypłacie p. Spelterowej kwoty 453 złr. Wówczas zezwoliła ona dobrowolnie na spisanie podziękowania Towarzystwu. Po podpisaniu podziękowania, wręczył świadek p. Spelterowej kwotę o której mowa. Świadek był w biurze swego brata (oskarżonego) wówczas, gdy przybył p. Ćwikliński z znanemi propozycyami. Dyrektor Towarzystwa oświadczył p. Ćwiklińskiemu, że być może, iż Towarzystwo przychyli się do wniosku tej tajemniczej, przez p. Ćwiklińskiego bliżej nieokreślonej osoby, jeżeli tylko p. Ćwikliński dostawi tę osobę, bo Towarzystwo nie może przecież wdawać się w interesa niejasne i tajemnicze. Na to oświadczenie opuścił p. Ćwikliński biuro i nie pojawił się w niem więcej. Świadek ten twierdzi stanowczo, że chłopak p. Huczyńskiego donoszący o śmierci Speltera pojawił się w biurze d. 6. Kwietnia przed południem.

Dr. Semilski obrońca p. Krasuckiego, z uwagi na to, iż p. Spelterowa w ciągu całej rozprawy utrzymywała stanowczo, iż mąż jej umarł d. 3. Kwietnia r. b. o godzinie 2. po południu, w skutek czego zastępca oskarżyciela p. dr. Jackowski podniósł wątpliwość, ażali data postawiona na protokole spisanym z Spelterową w dyrekcyi Towarzystwa d. 6. Kwietnia r. b. jest prawdziwą, zwłaszcza, że Spelterowa dodawała zawsze, iż zgłosiła się do Dyrekcyi Towarzystwa po raz pierwszy w dniu śmierci swego męża, przedłożył metrykę śmierci Speltera wystawioną przez proboszcza tutejszej gminy ewangielickiej p Emila Grafla, według której »zmarł Spelter dnia szóstego Kwietnia r. b. o godzinie 2giej po południu na suchoty«.

Świadek Edward Golub, urzędnik Towarzystwa, podał pod przysięgą wszystkie szczegóły tyczące się asekuracyi Speltera na 500 złr. zgodnie z zeznaniami innych już przesłuchanych urzędników. Co się tyczy protokołu z d. 11. Kwietnia r. b., spisanego z p. Spelterową z powodu śmierci jej męża, zeznał świadek, iż pisał własnoręcznie ten protokół. P. Spelterowa zeznała wyraźnie, iż mąż jej, za bezpieczając się na 2.000 złr. był już od 2 miesięcy chory na przepuklinę i zataił tę wadę przed dr. Rudnickim. Świadek chodził do p. Spelterowej z polecenia dyrektora p. M Krasuckiego, ażeby d. 23. Kwietnia przyszła odebrać sobie kwotę 453 złr. Pierwotny termin odebrania tej kwoty był naznaczony na d. 27. Kwietnia. Przyspieszono wypłatę, ponieważ p. Krasucki miał dnia 27go Kwietnia jechać do Wiednia.

Dr. Semilski postawił wniosek, ażeby trybunał wezwał prywatnego oskarżyciela p. Huczyńskiego do złożenia świadectwa, o ile zarzut uczyniony p. Krasuckiemu w oskarżeniu, iż obraził p. Huczyńskiego w swojem biurze, jest usprawiedliwiony.

Dr. Jackowski, zastępca oskarżyciela sprzeciwiał się temu wnioskowi, ponieważ to nie stoi w żadnym związku z zarzutem oszustwa uczynionym publicznie p. Huczyńskiemu przez p. Krasuckiego.

C. k. trybunał nie przychylił się do wniosku dr. Semilskiego, w skutek czego obaj obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Świadek Józef Pini, wydawca i redaktor *Kuryera Polskiego*, zeznał pod przysięgą, że pewnego dnia otrzymał od Władysława Rapackiego inserat pod napisem »Objaśnienie podziękowania« z prośbą o umieszczenie w Kuryerze. Inserat ten oddał świadek administratorowi Kuryera, p. Julianowi Jakubowskiemu do umieszczenia. Zresztą nic nie wiadomo temu świadkowi w sprawie p. Huczyńskiego przeciw p. Krasuckiemu, pomimo że zastępca oskarżyciela wezwał go na stwierdzenie rozmaitych okoliczności.

P. Julian Jakubowski, były administrator *Kuryera*, zeznał pod przysięgą, że inserat p. n. »Oświadczenie« który stanowi obrazę honoru p. Huczyńskiego przyniósł do Administracyi urzędnik towarzystwa p. Traczewski i że Towarzystwo zapłaciło za ten inserat. Zresztą nic nie wiadomo świadkowi w tej sprawie.

Ludwik Zebliczka, rodem z Zadaru w Dalmacyi, 13-letni kelner p. Huczyńskiego nosił w dniu śmierci Speltera karteczkę Huczyńskiego do Dyrekcyi Towarzystwa pomiędzy godziną $3/_4$ na 3. i 3. po południu. Przez kilka miesięcy nosił on do Towarzystwa premie na police Speltera. Był posyłany przez swego chlebodawcę.

P. Maksymilian Matkowski, oficyał Namiestnictwa, zeznał pod przysięgą, że d. 6. Kwietnia r. b. o godzinie 10. z rana wezwano go do jego przyjaciela konajacego, Jerzego Speltera. Zastał on go na łożu śmiertelnem. Wówczas upraszał go Spelter głosem błagalnym, ażeby »nie dał wyrządzić krzywdy jego chłopcom« (*Lassen Sie meine Buben nicht verkürzen.*) Świadek nie rozumiał o co chodzi ale w tej chwili kazał umierającemu Spelterowi podpisać swe nazwisko na arkuszu niezapisanego papieru. Od tej chwili uważał się świadek za opiekuna dzieci ś. p. Speltera. O godzinie 2giej po południu d. 6. Kwietnia r. b. dowiedział się świadek o zgonie Speltera w restauracyi Huczyńskiego. W kilka dni później dowiedział się świadek z gazet o podziękowaniu Spelterowej Towarzystwu ubezpieczeń za rychłe wypłacenie kwoty 500 złr. a następnie dowiedział się również z gazet, iż polica p. Huczyńskiego na 2.000 złr. jest zakwestyonowaną, co zainteresowało go niezmiernie, bo wiedział on od p. Huczyńskiego iż tenże ma zapłacić dwom chłopcom Speltera po 200 złr. Udał się tedy do p. Spelterowej z zapytaniem, co też popisała po gazetach i robił jej przedstawienia, że jeżeli polica Huczyńskiego zostanie zakwestyonowaną to poniosą przez to szkodę jej dzieci, bo stracą 400 złr. Pani Spelterowa tłumaczyła się przed świadkiem w ten sposób, iż »podziękowanie« zostało na niej wymuszonem przez dyrektora Towarzystwa; mimo to poszła znowu do Towarzystwa i spisała znane »Oświadczenie« które w wysokim stopniu narusza cześć samego świadka. Świadek pociągnął p. Spelterowę za to »oświadczenie« do odpowiedzialności. Tłumaczyła się ona przed nim w sposób rozmaity, a głównie tem, iż nie wiedziała co podpisuje.

W skutek tego udał się świadek z Spelterową do notaryusza pana Kwaśnickiego, celem odwołania »oświadczenia« p. Spelterowej Jak wiadomo nie wskórał niczego u p. Kwaśnickiego. Będąc urzędnikiem publicznym, nie pozostawało mu nic innego, jak zaskarżyć p. Spelterowę do sądu kryminalnego o obrazę honoru, popełnioną przez drukowane »oświadczenie.« Co się stało z wniesioną skargą, tego świadek nie wie. Co się tyczy plakatów, porozlepianych po rogach ulic z podpisem pp. Huczyńskiego i Matkowskiego p. n. »Objaśnienie podziękowania« nie wiadomo świadkowi, zkąd się wzięło tam jego nazwisko. Świadek oświadczył nakoniec, że nie ma najmniejszej złości do p. Spelterowej ale musiał wnieść przeciw niej skargę, bo naruszyła jego cześć. Po przesłuchaniu odwołał p. Matkowski skargę osobno przeciw Spelterowej wniesioną. P. przewodniczący trybunału pouczył go, iż należy zrobić w tej mierze osobne podanie, bo sprawa jego nie stoi z sprawą niniejszą w żadnym związku.

P. Jan Beinhauer, oficyał rachunkowy przy intendanturze wojskowej, zna sprawę p. Huczyńskiego przeciw p. Krasuckiemu tylko z inseratów. Wiadomo mu także, że p. Huczyński obiecał dać dzieciom po ś. p. Spelterze po 200 złr. w razie, jeżeli otrzyma od towarzystwa ubezpieczeń 2000 złr.

P. Jan Tabarkiewicz, pisarz u adwokata p. Lewickiego był pytany przez p. Huczyńskiego, co ma zrobić z policami na 500 i 2000 złr. Świadek pouczył go co ma robić; wówczas prosił go Huczyński ażeby on poszedł z temi policami do Towarzystwa. Świadek był w Dyrekcyi i dowiedział się tam, że police będą zakwestyonowane, bo p. Spelterowa zeznała do protokołu, iż mąż jej był już chory wówczas, gdy asekurował się na 2000 złr. i zataił przed lekarzem chorobę. Zresztą nic nie wiadomo świadkowi w tej sprawie:

Józef Marków, *sotrudnyk „Słowa.“*

Przewodniczący: Co panu wiadomo w sprawie Huczyńskiego, przeciw p. Krasuckiemu?

Świadek: *Nycz ne znaju!*

Mniej więcej tak samo opiewały wszystkie dalsze odpowiedzi p. Markowa.

P. Ksawery Gebhard, urzędnik Towarzystwa, nic nie wie o samem ubezpieczeniu Speltera. P. Huczyński wyraził tylko przed świadkiem swą radość z tego powodu iż weźmie 2000 złr. zabezpieczone na życie Speltera, który umiera.

P. Ignacy Jabłonowski, oficyał Namiestnictwa, wyraził zdziwienie, iż go wezwano za świadka, bo jemu w tej sprawie nic nie wiadomo.

P. Włodzimierz Tarnawiecki, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń nic nie wie o samym fakcie ubezpieczenia Speltera. Chodził on tylko do p. Spelterowej, ażeby jej przedstawić, iż postąpiła sobie niewłaściwie, odwołując »podziękowanie.« Nie straszył on p. Spelterowę kryminałem; w toku rozmowy użył może co najwięcej wyrazu »koza.« Gdy w roku 1867 był rachmistrzem w fabryce p. Pietscha, słyszał, jak p. Karol Pietsch przestrzegał Speltera pracującego wówczas w tej fabryce, ażeby nie podnosił wielkich ciężarów, bo to mu zaszkodzi. Od innych zaś słyszał świadek, iż Spelter chorował na przepuklinę już w r. 1867. Z tego wnosi świadek, iż Spelter chorował istotnie na przepuklinę już w r. 1867.

Pomiędzy tym świadkiem a obżałowaną Spelterową nastąpiły długie wyjaśnienia.

Świadek twierdził, że wówczas, gdy zgłaszał się do Spelterowej w celu przedstawienia jej, iż postąpiła sobie niewłaściwie odwołując »podziękowanie« dla towarzystwa, nie straszył ją kryminałem, a co najwięcej użył może wyrazu »koza.« Spelterowa zaś utrzymywała stanowczo, iż p. Tarnawiecki straszył ją kryminałem za to, iż odwołała podziękowanie i na udowodnienie prawdziwości słów swoich, powołała na świadka p. Adelę Bilińską. — W końcu zeznał p. Tarnawiecki iż chodził do p. Spelterowej »wprawdzie z polecenia p. Krasuckiego, ale tylko w charakterze prywatnym a nie jako urzędnik Towarzystwa.«

Adela Bilińska, trudniąca się krawiectwem, zeznała pod przysięgą, że p. Tarnawiecki nie groził p. Spelterowej kryminałem lecz tylko »kozą.«

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(λ.) **Zmiany taryfy.** Z powodu upływu terminu ważności taryfy zbożowej z dnia 15 Marca i 1. Kwietnia r. b. odbyły się w Wrocławiu d. 28 Sierpnia r. b. rokowania pomiędzy koleją północną, koleją Karola Ludwika i koleją Lwowsko-Czerniowiecką z jednej strony, a interesowanemi kolejami niemieckiemi z drugiej strony. Najwyższym rezultatem tych rokowań dla galicyjskiego handlu pośredniczącego jest to, iż zgodzono się na rozciągnięcie środkowo- i południowo-rossyjskiej taryfy zbożowej z dnia 15. Sierpnia r. b. na stacye Brody, Podwołoczyska, Lwów i Kraków w drodze reexpedycyi. Taryfę szczecińską zatrzymano tylko dla transportów z Suczawy przez Galicyę do stacyj północno-niemieckich dróg żelaznych.

— **Izba handlowa i przemysłowa** we Lwowie zwraca uwagę pp. przedsiębiorców, że w celu zapewnienia przewozu przedmiotów wojskowych, włącznie dla obrony krajowej i żandarmeryi w całem państwie, względnie w Galicyi i Bukowinie na czas od 1go Stycznia do końca Grudnia 1876 roku odbędzie się licytacya, do której pisemne oferty nadesłać należy najdalej do dnia 15. Września 1875. o godzinie 12. w południe do wys. c. k. państwowego Ministerstwa wojny, lub też do tutejszej intendantury wojskowej.

Formularz oferty i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w biurze Izby.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W Lipcu r. b. wyrobiono tylko w cukrowarni Tarnowskiej 859 $72/_{100}$ centnarów cukru grudkowego.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W Lipcu r. b. wynosiła w Galicyi produkcya soli 171.038 centn. 88 $20/_{100}$ funtów, sprzedaż zaś 145.492 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 180.853 cent. $71\,75/_{100}$ funtów a sprzedaż 175.415 centnarów. Z porównania okazuje się, że w Lipcu roku bieżącego wynosiła produkcya o 9.814 centn. $83\,55/_{100}$ funt. a sprzedaż o 29.923 centnarów mniej.

— **Wyrób wódki i piwa w Galicyi.** W Lipcu r. b. wyrobiono w 12 gorzelniach galicyjskich ogółem 91.185$1/_2$ opodatkowanych stopni alkoholu. Z tych 47.848$1/_5$ stopni według nowej ustawy z 18 maja 1875 a 43.337 stopni według dawniejszej ustawy. W 194 browarach wywarzono ogółem 68.072 wiader piwa. W miastach zamkniętych, jako to: we Lwowie wywarzono w 7 browarach 12.900 a w Krakowie w 6 browarach 4.586 wiader piwa, tak, że ogółem wywarzono w Lipcu r. b. w 207 browarach 85.558 wiader piwa.

OSTATNIA POCZTA.

Bilans półroczny wiedeńskiego zakładu kredytowego wykazuje czystego zysku 1,292.533 złr.; ogólny zysk 2,380,576 złr; między temi prowizye 542 429 złr.; proc. 1,502.218 złr; zysk z pap. kredytowych 54.410 złr.; zysk w zakładzie kredytowym węgierskim 33.220 złr. Rachunek strat 1,088.042 złr.; między temi płace 365.064 złr., spłaty 183.362 złr., podatki 379.933 złr., odpisy 143.712 złr.; tylko zysk z tych czynności konsumcyjnych wciągnięto do bilansu, które po koniec Czerwca były załatwione.

Sejm węgierski został zagajony d. 31. z. m. przez Najj. Pana. Mowę tronową podamy jutro.

Deputacyi wyborców, która w d. 29. z. m. jawiła się u Franciszka Deaka celem wyrażenia radości z powodu wyzdrowienia sędziwego patryoty, tudzież celem uproszenia go, ażeby wziął czynny udział w obradach sejmu, podziękował on w wyrazach serdecznych za objawione zaufanie i przywiązanie i oświadczył, że stan zdrowia jego polepszył się o tyle, iż spodziewa się, że w krótce będzie w stanie zadość uczynić obowiązkom posła. Ponieważ jednak chwila ta jeszcze nie nadeszła, przeto uważa za swój obowiązek zawiadomić sejm o zrzeczeniu się swego mandatu z śródmieścia stolicy kraju, ażeby ogół wyborców dowiedział się w drodze urzędowej o okolicznościach, które były powodem, że przez dłuższy czas nie mógł spełniać swych obowiązków poselskich. Deak oświadczył w końcu, że jeżeli nawet po takiem oświadczeniu z swej strony i po takiem wyłuszczeniu prawdziwego stanu rzeczy, zostanie ponownie wybrany, naówczas uważać będzie przyjęcie mandatu za swój obowiązek patryotyczny.

Pester Lloyd uważa projekt adresu sejmu kroackiego za niesłychany wybryk (*unerhörte Ausschreitung*), który przez przyjętą poprawkę został wprawdzie załagodzony ale nie naprawiony.

Na posiedzeniu sejmu kroackiego w dniu 30. z. m. oświadczył Makanec, że składa swój mandat poselski. Do sejmu węgierskiego wybrał sejm kroacki następujących deputowanych: Do Izby wyższej: Hr. Nugent i Smaica. Do Izby niższej zostali wybrani: Zrnadat, Derencin, Filip, Horvat, Hrvat, Jacic, Jordan, Kotur, Kraliewicz, Krestic, Kukulewicz, Kolaric, Malec, Mihalovic, Miskatowicz, Mrazovic, Ogjic, Ozegowicz, minister Pejacevich, hr. Wł. Pejacevich, br. Brandau, Pust, Rubido, Subotic, Sasic, Spisic, Sram, Stekowic, Tombor, Turk, Vidric, Voncina, Vukarinovic, Zivkovic. Sejm uchwalił, iż adres doręczą Najj. Panu prezydent i wiceprezydent sejmu, poczem zamknięto pierwszą sesyę sejmową.

Z Zagrzebia donoszą, że do 31. Sierpnia uszło 29.600 Chrześcian z Bośni do austryackiego pogranicza wojskowego. Cały obszar Bośnii między Unną, Sawą i górami opuszczony jest przez Chrześcian i spustoszony przez Turków. Granica od Bihaczu wzdłuż Unny i Sawy aż do ujścia Driny obsadzoną jest silnie wojskiem austryackiem, aby zapobiedz przekroczeniu jej przez fanatycznych Turków wojska nieregularnego. Powstanie w tej części Bośnii stłumione. W Zagrzebiu obiega wieść o abdykacyi ks. Milana.

Z Paryża 30. Sierpnia donoszą: Załoga karlistowska w Seo de Urgel z Lizarragą i biskupem miejscowym na czele, była dziś rano przeprowadzoną przed wojskiem oblężniczem. Wszystkiego jest 800 jeńców, między tymi 100 oficerów. W cytadeli znaleziono dwa działa Kruppa, z jakich 20 dział dawniejszych, trochę amunicyi, i wielkie zapasy żywności. Powodem kapitulacyi miał być brak wody.

Pruskie ministeryum spraw zagranicznych powinszowało rządowi z powodu poddania się Seu de Urgel.

W Paryżu umarł gen. hrabia Montebello, były adjutant cesarza Napoleona III. i ambasador w Petersburgu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Raguza, 1. Września. W Poniedziałek po południu cztery bataliony wojsk tureckich z 4 działami uderzyły na powstańców pod klasztorem Duże. Po krótkim oporze powstańcy opuścili klasztor i cofnęli się w góry.

Turecki konsul generalny umarł w nocy.

Belgrad, 1. Września. Omladina wyprawiła księciu pochód z pochodniami prawdo odobnie za utworzenie gabinetu.

Rzym, 1. Września. Nieprawdziwą jest wiadomość o chorobie Garibaldego. Jest on zdrów zupełnie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Koziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 31. Sierpnia.

Hotel Zorza.

Pp. F. Wieser, z Brzeżan. — F. Löwenstein, z Brzeżan. — W. Matusz, z Brzeżan. — W. Czappek, z Brzeżan. — K. Riedl, z Brzeżan. — K. Kolitscher, z Brzeżan. — H. Past, z Brzeżan. — M. Delimarko, z Jass. — T. Trzecieski, z Miejsca.

Hotel Europejski.

Pp. F. Rozwadowski, z Stanisławowa. — H. Stroński, z Kupczowic. — E. Wysocki, z Polski. — K. Zadurowicz, z Różnowa.

Hotel Angielski:

Pp. T. Lewicki, z Sanoka. — R. Bartmański, z Leszczyny. — P. Lanc, z Sopuszyna. — J. Nanowski, z Polany. — W. Popiel, z Koronowa. — Z. Słonecki, z Jarowca.

Hotel pod białym koniem.

P. J. Hauser, z Brzeżan.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 31. Sierpnia.

Pp. E. hr. Dembiński, do Nienadowa. — A. hr. Dembiński, do Borynicz. — A. hr. Golejewski. do Harasymowa. — L. hr. Leduchowski, do Brodów. — K. hr. Wodzicki, do Olejowa. — Dr. A. Holzer, do Złoczowa. — W. Jakubski, do Krzemieńca. — G. Aksentowicz, do Danilcza. — B. Skiqniewski, na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1. Września 1875.

Barometr 731.74mm. Psychrometr suchy + 13.C° Psychrometr wilgotny + 12·63°C. Prężność pary 10·6 mm. Wilgoć 96%. — Zachmurzenie 10 Wiatr NE_2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godz

Temperatura powietrza + 10·4°Rm.

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 31. Sierpnia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	217	50	219	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	—	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	236	—	238	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	50	87	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	50	79	30
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	86	50	87	30
Banku hipoteczn. gal.	92	40	93	10
Gal. zakładu kred. włościańskiego	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	—	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	90	10	91	20
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. w. a.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	—	16	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	21
„ cesarski	5	19	5	29
Napoleond'or	8	90	8	97
Pół imperyał rossyjski	8	92	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	18	1	64
„ „ papierowy	1	53	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	61½	1	65½
Srebro	102	—	103	50

(Oprócz kuponów)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. Sierpnia 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.05	70.15
„ „ w srebrze	73.10	73.20

	płacą	żądają
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	247.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.—	104.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	85.50
Galicyi	84.25	84.75
Niższej Austryi	98.25	98.75
Siedmiogrodu	79.80	80.25
Węgier	81.50	81.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	93.—	93.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.70	206.90
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	700.—	705.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 60 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	914.—	919.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. w. a.	366.—	368.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	175.50	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1735.—	1758.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218.75	219.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	137.—	137.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	270.—	271.—
Połnd. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.50	98.75
J. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ „ po 5 prc.	87.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.75	93.25
Gal. zakł. kred. włośc. 6 proc.	99.50	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.—	87.25
„ „ „ po 5 prc.	92.—	92.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	70.—	71.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	21.—	22.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	98.—	99.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.25	97.75
„ „ „ „ III.	96.75	97.25
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	71.75	72.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	26.25
Palffego po 40 zł. m. k.	27.50	27.80
Fundacya szpit. Arcyksiężia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—

St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14 —	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.—	93.10
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54.45	54.55
Hamburg za 100 M. B.	54.45	54.55
Londyn za 10 ft. szt.	111.65	111.80
Paryż za 100 fr.	44.15	44.25
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ pel. wagi	5.28·50	5.29·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.92·10	8.93·50
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.10	102.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 31. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	60
„ „ „ w srebrze	73	15
Losy z 1860 roku	111	70
Akcye banku wiedeńskiego	919	—
„ „ kredytowego	208	20
Londyn za 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	101	85
Napoleond'or	8	93
Dukat	5	27½
100 Marek	54	05½

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3263 1—3) **Edykt.**

L. 2426. Uchwałą c k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z 3. Maja 1875. l. 4828 uznano Kaspra Szewyłę, mieszkańca z Postołówki, marnotrawcą, a Sąd tutejszy ustanowił temuż kuratorem Fedka Trauczuka mieszkańca Postołówki.

Kopyczyńce 20. Maja 1875.

(32 88) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 230 des politischen Journals „Das Vaterland" vom 20. August 1875 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die Türkei. Wien, 19 August" das Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a St. G. und Art II des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8, R. G. Bl. 1863, das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21. August 1875.

Der k k. Oberlandesgerichtsrath:

Posch m. p. Dr. Kumpfmüller m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. August 1875, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels auf der 3. und 4. Seite mit der Aufschrift „Josefsthal bei Tannwald" in der Zeitschrift „Arbeiterfreund" Nr. 15 vom 14. Juli recte August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13. August 1875, Z. 22906, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Jrsko a Cechy" in der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 219 vom 11. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. August 1875, Zahl 23.080, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels in der Rubrik „Povstani v Hercegovině" mit der Aufschrift „Omladino napřed", ferner der mit „Istok jenž zastupuje" beginnende Artikel, so wie der in „Veřejna hovorna" abgedruckte erste Artikel „Cechoslovansky a z Zižkovanky" in der Zeitschrift „Narodni listy" Nr 220 vom 12. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 305 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. August 1875 Z. 23081, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Ditky tuli se k matce Germanii" in der Zeitschrift „Posel z Prahy" Nummer 190 vom 12. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 30 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. August 1875, Z. 23189 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Povstani hercegovske" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 223 vom 13. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 305 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17. August 1875, Z. 23079 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Zur Neubesetzung des galizischen Statthalterpostens" und des auf der zweiten Seite abgedruckten Correspondenzartikels mit der Aufschrift „□ Lemberg, 10. August (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nummer 222 vom 12. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 ad a bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 18. August 1875, Z. 23160, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Rolnické hospodářstvi a jeho škudcové" in der Zeitschrift „Hospodař" Nr. 33 vom 14. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St G. normirten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13. August 1875, Zahl 22772, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Politik piše o hr. Andrássym" in der Zeitschrift „Cech" Nr. 181 vom 10. August 1875 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 13. August 1875, Z 11551 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Stručná katolicka liturgika" in der Beilage „Tatar" Nummer 12 vom 15. August 1875 der Zeitschrift „Občan", begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3333 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1869. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kazimierzowi Bielańskiemu o zapłacenie 100 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 3 w Rozpuciu położonej, dnia 11. Listopada 1875. o godzinie 10. przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem z 29. Grudnia 1873. l. 4727 w Gazecie Lwowskiej Nr. 50, 51, 52 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza dnia 29. Lipca 1875.

(3322 1—3) **Edykt.**

L 11353. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem edyktem p. Antoniego Pietraszkiewicza, a względnie jego spadkobierców, że przeciw niemu pp. Kazimierz i Fortuna Smalewscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska wnieśli pozew o ekstabulacyę $^{3}/_{12}$ części sumy 210 zł. m. k. z pn. Dom. 404 pag. 316 n. 141 on. pag. 358 n. 92 on. intabulowanej, ze stanu biernego $^{3}/_{12}$ części dóbr Czarna i Żołobek, w załatwieniu którego pozwu termin do ustnej rozprawy na 21. Września 1875. godz. 10. rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego a w razie śmierci jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. p. Łużeckiego z substytucyą adw. Dr. pana Baumfelda kuratorem niewiadomego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 11. Sierpnia 1875.

(3332 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1868. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrycowi i Pelagii Charydczakom o zapłacenie 100 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 89 w Uluczu położonej dnia 11. Listopada 1875. o 10. godzinie przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem dnia 25. Marca 1874. l. 25 w Gazecie Lwowskiej Nr. 102, 103, 104 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza 29. Lipca 1875.

(3298 1—3) **Edykt.**

L. 12330. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandrę i Teklę Zającow, iż w sprawie Dawida Kleinbändlera przeciw nim o 70 zł., kuratorem dla nich adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Tokarza ustanowił i termin na d. 16. Września 1875. o godz. 10. zrana do dalszej rozprawy wyznaczył.

Poleca się tedy pozwanym, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi odpowiednią udzielili informacyę, lub innego obrali sobie pełnomocnika, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypiszą.

Tarnów dnia 12. Sierpnia 1875.

(3258 1—3) **Edykt.**

L. 10692. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10692 w skutek zawezwań c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 5 Czerwca 1875. do l. 41644 i 41645 rozpisaną została celem zaspokojenia sum 40626 zł. 24 ct. i 11568 zł. 78 ct. w srebrze z przynależytościami przymusowa publiczna sprzedaż dóbr tabularnych Nowemiasto z przyległościami Bybel, Gradzisko i Posada Nowomiejska w powiecie Dobromilskim położonych — jak Dom. 192 str. 267 l. 23 wł. str. 268 l. 25 własn. i str. 269 l. 26 własn. dłużnika Kajetana Gużkowskiego własnych na rzecz c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Celem przedsięwzięcia tej licytacyi postanawia się trzy termina a to na dzień 14. Października, 15. Listopada i 16 Grudnia 1875. zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego Sądu.

Licytacya ta odbędzie się pod następującemi warunkami:

I. Przedmiot licytacyi stanowią dobra tabularne Nowemiasto z przyległościami Bybel, Grodzisko i Posada Nowomiejska w powiecie Dobromilskim położone jak Dom. 192 pag. 267 n. 23 haer. pag. 268 n. 25 haer. pag. 269 n. 26 haer. p. Kajetana Gużkowskiego własne, z wszelkiemi przynależytościami i prawami tak jak pomieniony właściciel takowe posiadał lub posiadać był uprawnionym.

II. Jako cenę wywołania przyjmuje się wartość tych dóbr przez c. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład kredytowy ziemski według statutów wyrachowana w sumie 123000 zł. a. w.

Dobra pomienione na pierwszych dwóch terminach poniżej powyższej ceny wywołania sprzedane nie będą, zaś na trzecim terminie nastąpi sprzedaż takowych także poniżej minimalnej sumy 70000 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny pomienionych dóbr w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3256) **Ogłoszenie.**

L. 34576. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowi: ogłasza niniejszem, iż na dniu 25. Czerwca 1875 przy firmie „Towarzystwo przemysłowe, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" uwidocznionem zostało w rejestrze stowarzyszeń przemysłowych i zarobkowych, że na zwyczajnem ogólnem Zgromadzeniu powyższego towarzystwa dnia 20. Marca 1875. odbytem, na dyrektorów wybrani zostali: pp. Mieczysław Darowski, inżynier i właściciel dóbr, Józef Kajetan Janowski, budowniczy, Juliusz Ross, inżynier kolei Albrechta, na zastępców dyrektorów zaś pp. Władysław Poźniak, inżynier kolei Albrechta, Władysław Kaczanowski, kupiec i Juliusz Bykowski, inżynier kolei Karola Ludwika, wszyscy we Lwowie zamieszkali, i za wyżwymienieni podpis za towarzystwo przez dołączenie swych podpisów do firmy towarzystwa w języku polskim, niemieckim „Industrie Gesellshhaft registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung" w języku francuskim „Societé industrielle association euregistrée avec garantie illimitée", w języku angielskim „Industrial Company illimited" — M Darowski, K. Janowski, J. Ross, W. Poźniak, W. Kaczanowski i J. Bykowski uskuteczniać będą.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 9. Lipca 1875.

L. 2411 **Edykt.** (3306 1—3)

W dniach 11. Października, 15. Listopada i 20. Grudnia 1875 każdą razą o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Michała i Anny Dulepow własnej w Jaworowie pod l. 304 położonej na 500 zł. w. a. oszacowanej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 1. Kwietnia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 151 zł. 98 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a. w. wadium zaś 40 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów 30. Maja 1875.

(3307 1—3) **Edykt.**

L. 2412. W dniach 27. Września, 27. Października i 29. Listoada 1875 każdą razą o 10 godzinie rano odbędzie sie w tutejszym c. k Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Piotra i Maryi Dzidzianow własnej w Jaworowie pod l. 60 położonej na 400 zł. a. w. oszacowanej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 1. Kwietnia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami celem zaspokojenia pretensyj c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 122 zł. 36 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 400 zl. a. w. wadium zaś 40 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i ak. oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów 30. Maja 1875.

(3325 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5883. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem że złożono tu dnia dzisiejszego do powszechnego przeglądu akta dochodzeń w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych dla gminy Bojaniśce i Szmitków i że dnia 11. Września r. b. wniesione być mogą, bądź to ustnie bądź pisemnie tak w tymże c. k. Sądzie, jak u kierującego komisyą c. k. sędziego powiatowego Juliusza Piątkowskiego wszelkie zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów popadania.

Bełz 25. Sierpnia 1875.

(3328 1—3) **Konkurs.**

L. 18396. Posady ekspedyentów pocztowych w Łodygowicach w powiecie Żywieckim i w Bednarowie na dworcu w powiecie Stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. w. a.; płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł., w ostatnim z tych miejsc oraz i dodatek na mieszkanie rocznych 60 zł. jakoteż bezpłatne używanie kancelaryi na dworcu kolejowym.

Ekspedyent obowiązany będzie do objęcia służby telegraficznej za płacą systemizowaną w wypadku, gdyby tamże otworzono stacyę telegraficzną.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrecyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28. Sierpnia 1875.

(3337 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1533. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 19. marca 1875 L. 2703 celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Galicera w kwocie 300 zł. a. w. z pu. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nr. 60/120 własnością Kazimierza Pietrasa młodszego i pod Nr. 16/157 własnością Kazimierza Pietrasa starszego będących według protokołu z dnia 31. Października 1872 zastawniczo opisanych a wedle protokołu z dnia 3. Sierpnia 1874 oszacowanych w trzech terminach na dzień 20. Września. 18. Października i 22. Listopada 1875 każdym razem w Sądzie o godzinie 10. rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa sprzedać się mających realności, mianowicie realności pod N. 60/120 w kwocie 495 zł. zaś realność pod Nr. 16/157 w kwocie 882 zł. w. a. Wadium wynosi 5 % ceny szacunkowej, resztę warunków licytacyi oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mających realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia prowadzącego egzekucyę, egzekutów, tudzież c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w Mielcu, Mendla Wolfa, Szymona Dienstaga, wreszcie innych możliwych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza rezozolucya nie dość wcześnie, lub wcale nie doręczoną została, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie c. k. notaryusza w Radomyślu Dr. Lipowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Zassów dnia 15. Lipca. 1875.

(3317) **Ogłoszenie.**

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

Nr. 10265. C. k. Sąd wyższy krajowy we Lwowie zmieniając w skutek zażalenia c. k. Prokuratoryi państwa uchwałę c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 13. Sierpnia 1875 l. 9661. znoszącą konfiskatę tak zwanego medalu pamiątkowego Chełmskiego orzekł na podstawie §§. 489, 492 i 493 ustawy o post. karn., że zarządzona konfiskota tak zwanego medalu pamiątkowego Chełmskiego dla umieszczonego na tymże napisu „Braciom rusinom pomordowanym przez carat moskiewski„ jako zawierającego w sobie znamiona występku z §§. 487 l. a. 488 l. 60 i 493 u. k. przeciw bezpieczeństwu, tudzież dla napisu na odwrotnej stronie tego medalu umieszczonego poczynającego się od słów: „Martyrologia polska"... a kończącego się słowami: „Tomaszuk Onufry jako zawierającego w sobie znamiona występku z §. 305 u. k. przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi, zatwierdza się, oraz zezwala się na zniszczenie zabranych egzemplarzy tego medalu i na wzbronienie dalszego rozpowszechnienia tegoż.

To orzeczenie c. k. wyż. Sądu kraj. z dnia 24. Sierpnia 1875 l. 17446 podaje się do publicznej wiadomości.

Z c. k. Sądu kraj karn.

Lwów dnia 25. Sierpnia 1875.

(3310 1—3) **Edykt**

Nr. 4737. Sąd podpisany ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzenia gminy katastralnej Kozielniki złożone będą w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia; zarazem wyznacza dzień 11 Września 1875 w którym razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 27. Sierpnia 1875.

(3321 1—3) **Edykt.**

Nr. 17567 C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni niniejszem wiadomo, iż dozwala publicznej sprzedaży części realności Nr. 5 i 60 w Wiśniczu położonych do upadłości Benjamina Einhorna należących, która to sprzedaż na dwóch terminach a mianowicie w d. 28. Września 1875 i w d. 26. Października 1875 każdym razem o godz. 10 przed południem na których te części realności poniżej ceny szacunkowej w kwocie 446 zł. 25 ct. sprzedanemi zostaną w budynku c. k. Sądu krajowego tutejszego na pierwszym piętrze pod N. 8. pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 446 zł. 50 ct. na pokrycie której chęć kupienia mający 10% jako wadium t. j. kwotę 44 zł. 65 ct. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć ma i która to kwota na poczet sumy przez najwięcej dającego ofiarowanej zatrzymaną zostanie.

Inne warunki licytacyjne akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być w registraturze Sądu krajowego przeglądane i w odpisie brane.

Kraków 4. Czerwca 1875.

(3336 1—3) **Edykt.**

Nr. 4103. W dniu 28. Września, 21. Października i 5 Listopada 1875 każdą razą o 10ej rano odbędzie się exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności włościańskiej pod L. 7. rep. 51 w Psarach położonej, Piotra Bodzenty własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę kupna stanowi suma 780 zł. w. a. wadium 78 zł. w. a. w gotówce.

Dalsze warunki przejrzą chęć kupna mający w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 11. Sierpnia 1875.

(3287 1—3) **Edykt.**

L. 4629. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolic miasta Lwowa podaje do wiadomości iż w celu sprzedarzy w drodze egzekucyi gruntów i budynków w Grzędzie pod l. 13, 14 lub 15 położonych do dłużnika Andrucha Michuł należących, ciała tabularnego nie stanowiących na 197 zł. w. a. oszacowanych odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya a to na dniu 30. Września 28. Października 1875 i na dniu 29. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami które tutaj w godzinach urzędowych przeglądnąć można a które przed licytacyą także odczytane zostaną.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Lwów dnia 29 Czerwca 1875.

(3302 1—3) **Edykt.**

L. 2797. C. k. Sąd pow. m. del. w N Sączu zawiadamia, że w roku 1843 zmarł Tomasz Lelito w Żeleźnikowy, bez testamentu. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Lelity nie jest wiadomem, zatem wzywa się tegoż, aby się w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyą do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowania spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami, i dla niego ustanowionym kuratorem Marcinem Sroką przeprowadzonem zostanie.

Nowy Sącz 26. Lipca 1875.

(3297) **Edykt.**

L. 7970. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy wiadomo czyni, że polecono wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy „Dom komisyjno spedycyjny w Korszowie Z Krzecznowicz i B. Chotomski" mię dzy p. Zenonem de Krzeczunowicz dziedzicem Korszowa i Bolesławem hr. Chotomskim podobnież w Korszowie zamieszkałemu od 1. Września 1874 istniejącej otwartej spółki z tem dołożeniem że spółkę tę obadwaj razem zastępywać będą i do ważności dokumentów i wszelkich pism imieniem spółki zeznanych i spółkę obowiązywać mających potrzebne są podpisy obydwóch spólników.

Stanisławów 11. Sierpnia 1875.

(3303 1—3) **Edykt.**

L. 2733. Na dniu 7. Października 11. Listopada i 9. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Grzymałowie pod l. 471 położonej do Bazylego Zołkowskiego należącej, ciała tabularnego nie seanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie 187 zł. 51 cent. a. w. z p. n.

Cena szacunkowa 500 zł. a. w.

Wadyum 50 zł. a. w.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów dnia 9. Czerwca 1875.

(3304 1—3) **Ogłoszenie**

L. 6003. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski uznaje w skutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 16. Listopada 1874 L. 11412 Katarzyny Motuz z Torówki marnotrawną i nadał jej kuratorem Asafała Ilków z Torówki.

C. k. Sąd pówiatowy

Grzymałów, 14. Lipca 1875.

(3313) **Ogłoszenie**

L 21. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i in ne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Cikowice.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie powiatowym.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 6. Września 1875 o godzinie 9. rano na którym dalsze dochodzenia przeciw wniesionym zarzutom prowadzone będą.

Bochnia dnia 28. Sierpnia 1875.

(3291 3-3) **Edykt.**

L. 16682. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Ignacego i Wilhelminę Paprockich że adw. Dr. Wilkosz jako kurator masy Mateusza Neumanna podaniem z 20. Listopada 1874. l. 27167 wypowiedział im kapitał 100 złp. na realności pod l. 58 Dz. V. w Krakowie ubezpieczony.

Gdy miejsce pobytu Ignacego i Wilhelminy Paprockich wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich ustanowił tychże zastępcy adw. Dr. Geislera kuratorem nieobecnych ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszystkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 19. Sierpnia 1875.

(3276 2—3) **Edykt.**

L. 11492. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia Saturnina Ordyńca, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniesła Wiktorya Nowakowska pozew de praes. 17. Marca 1875. l 6355 o 47 zł., który adwokatowi Czesznakowi z dodaniem zastępcy adwokata Rettingera dla pozwanego ustanowionego z terminem do rozprawy na dzień 25. Maja 1875 godzinę 10. doręczony został, i że po wniesionej na tym terminie przez kuratora obronie do dalszej rozprawy termin na dzień 28. Września 1875. godzinę 10. wyznaczony został.

Wzywa się Saturnina Ordyńca, ażeby potrzebnych dowodów kuratorowi udzielił.

Kraków, 12. Sierpnia 1875.

(3275 2—3) **Edykt.**

Nr. 10612. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem Jakóba Appenzellera z miejsca pobytu niewiadomego, że dom handlowy Henryka Kern i spółki zapozwał go na dniu 19. Sierpnia 1875. l. 10612 o zapłacenie 665 marek 40 feników z wekslu z daty Stanisławów 13. Kwietnia 1875., w skutek czego nakaz zapłaty tej kwoty wydaje, i ustanowionemu dla Jakóba Appenzellera kuratorowi adwok. Dr. Wurzel doręcza się.

Stanisławów, 23. Sierpnia 1875.

(3272 2—3) **Edykt.**

L. 3439. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia wywalczonej przeciw Marcinowi Zalewskiemu i Joannie Zalewskiej prawomocnym wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 27. Marca 1872. l. 1943 sumy wekslowej 175 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 2. Września 1870. kosztami sądowemi 7 zł. 38 ct. i sporu 8 zł. 90 ct. w reszcie egzekucyjnemi 3 zł. 1 ct. w. a. na prośbę Malki Bandler de praes. 27. Marca 1873. l. 4395 licytacya przymusowa sumy 800 zł. na rzecz Joanny Zalewskiej w stanie biernym realności pod l. k. 171 w Baryszu położonej zaintabulowanej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4. Marca 1874. l. 2499 dozwoloną została.

Celem uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się dwa termina mianowicie na dz. 26. Października 1875. i na dzień 19. Listopada 1875 każdym razem w tutejszosądowym gmachu o godzinie 10. przed południem z tym dodatkiem, iż suma ta na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę pod następującemi warunkami s rzedaną zostanie.

1. Jako cenę wywołania postanawia się nominalna wartość sprzedać się mającej wierzytelności to jest suma 800 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający ma jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć kwotę 80 zł. w gotówce, która kupicielowi w cenę kupna wliczoną, zaś innym licytantom po skończonej licytacyi zwróczoną zostanie.
3. Kupiciel zobowiązanym będzie ofiarowaną cenę kupna w 30. dniach po doręczonej mu uchwale akt licytacyi potwierdzającej do depozytu tutejszego Sądu tem pewniej złożyć, ile że w przeciwnym razie za ugodołomnego uważanym relicytacya w jednym tylko terminie na koszt i niebezpieczeństwo rozpisaną i on za wszelkie szkody odpowiedzialnym zostanie.
4. Wyciąg tabularny sprzedać się mającej sumy może być przejrzanym w tusądowej registraturze i przy terminach licytacyjnych.

Monasterzyska 29. Lipca 1875.

(3279 2—3) **Edykt.**

L. 1483. W c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się d. 30. Września, 30. Października i 25. Listopada 1875. o 10. godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Rodzenia l. 24 i realności Jana Bębenka l 25 w Zielonce położonej.

Cena wywołania pierwszej 1264 zł., a drugiej 1220 zł. w. a.

Wadyum 126 zł. 40 ct i 122 zł. w. a., realności osobno sprzedane zostaną.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów dnia 30. Czerwca 1875.

(3274 2—3) **Edykt.**

L. 16429. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Hila Gutfreunda, Bekalda Florensa, Małkę Schnizer, Moryca Schmida i Edwarda Kastnera, że przeciw tymże Majer Apfelbaum wniósł podanie de praes. 10. Lipca 1875. l. 16429 o doręczenie im uchwały l. 11668 wyznaczającej termin likwidacyjny na 24. Sierpnia 1875. w sprawie Majera Apfelbauma przeciwko Abrahamowi Stub pto. 500 zł. w. a z pn.

Gdy miejsce pobytu Hila Gutfreunda, Bekalela Florensa, Małki Schnizer, Moryca Schmida i Edwarda Kastnera wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu doręczenia im powyższej uchwały i zastępowania na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem p. adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił.

Kraków, dnia 16. Lipca 1875.

(3177 3—3) **Edykt.**

L. 5808. C k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako Sąd handlowy na prośbę Pawła i Feski Pawłowiczow wzywa każdego, ktoby zatracony weksel z daty Rohatyn dnia 13. Listopada 1874 na sumę 56 zł. a. w. na zlecenie Pawła i Feski Pawłowiczow wystawiony, pięc miesięcy od daty w Rohatynie płatny, przez Ignacego i Katarzynę Jaryczewskich akceptowany, posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia edyktu weksel ten sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swe do takowego wykazał, inaczej bowiem po upływie terminu tego na żądanie ponowne Pawła i Feski Pawłowiczow weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Złoczów dnia 24. Lipca 1875.

(3174 —3) **Edykt.**

L. 684. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy czyni niniejszem wiadomem. że celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chaji Huffart w kwocie 37 zł. a. w. z pn. odbędzie się w trzech terminach t. j. 28. Wrześkia, 26. Października i 30. Listopada 1875, zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż licytacyjna 1/4 części realności Nr. 14/17 w Dubasie położ nej, Marcina Biesiadeckiego własnej. na 197 zł. 50 ct. oszacowanej.

Warunki licytacyjne wraz z protokołem opisania i oszacowania wolno w registraturze przejrzeć.

Kolbuszowa dnia 30. Maja 1875.

(3232 —3) **Edykt.**

L. 8139. Stanisławowski c k. Sąd obwodowy uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Cyprę Gelles, matkę i opiekunkę małoletnich Herscha i Peretza Gelles, iż Majer Stiftel wniósł pod dniem 24. Października 1874. do l. 13220 pozew przeciw tym małoletnim o zniesienie spólnictwa własności realności pod C Nr. 134 m. w Stanisławowie położonej, w skutek czego dla tych małoletnich kuratorem adw. Dr. Wurzel z z zastępstwem Dr. Bardacha ustanowionym i temuż kuratorowi pozew doręczonym został.

Ma zatem wspomiana Cypra Gelles ustanowionemu kuratorowi jej dzieci wcześnie potrzebną informacyę udzielić, inaczej bowiem wynikłe ztąd złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Stanisławów 31. Lipca 1875.

(3195 —3) **Edykt.**

Nr. 15091. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż w sądowym depozycie znajdują się walory na rzecz masy spadkowej Izabelli Kobielskiej od lat przeszło 30 złożone.

Wzywa się wszystkich roszczących sobie prawa własności do takowych, mianowicie: Jana i Mikołaja Mackiewiczów i sukcesorów z miejsca pobytu i życia niewiadomych, którym ustanowiony został kurator Dr. Roman Jakubowski, aby w przeciągu roku, 6. tygodni i trzech dni prawa w sądzie krajowym wykazali, gdyż po upływie tego terminu depozyt ten za przepadły uznany zostanie.

Kraków 23. Lipca 1875.

(3216 —3) **Obwieszczenie.**

L. 11062. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru stowarzyszeń „Towarzystwo zaliczkowe dla miasta Tarnowa i starostwa powiatowego Tarnowskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Siedzibą stowarzyszenia jest Tarnów, przedsiębiorstwo polega na statucie z dnia 15go Czerwca 1875 r. w Tarnowie ułożonym.

Przedmiotem Towarzystwa jest dostarczanie członkom swoim za umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa, rzemiosła lub przemysłu przez zespolenie własnych funduszów i za wspólną nieograniczoną rękojmią wszystkich członków. Dyrekcyę stanowią p. Konstanty Hoffmann dyrektor i pan Jan Ostrowski kasyer, obaj w Tarnowie zamieszkali. Dyrekcya zastępuje stowarzyszenie sądownie i pozasądownie i podpisuje za stowarzyszenie w ten sposób, że podpisujący pod firmą towarzystwa położą swoje odpisy.

Udział pojedynczy każdego czlonka ustanowiony jest na 20 zł. w. a.; każdemu członkowi wolno mieć tyle udziałów, ile sam zechce, udział może być zapłacony albo w całości zaraz przy przystąpieniu do towarzystwa lub też wkładkami miesięcznemi po 50 ct przynajmniej; — wszystkie obwieszczenia, wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia będą poddisywane przez dwóch członków dyrekcyi, i ogłaszani w jednym z dzienników krakowskich, który rada nadzorcza jako na następny rok na ten cel przeznaczony w rocznem sprawozdaniu wyznaczy, a obecnie wskutek postanowienia będą takowe ogłaszane w dzienniku „Czas“ —

Zaprasza zaś na walne zebranie członków prezez rady nadzorczej i to według własnego uznania, albo posyłając zaproszenie do pojedynczych członków, albo umieszczając je dwukrotnie w jednym z dzienników Krakowskich.

Tarnopol dnia 5. Sierpnia 1875.

(3299 —3) **Edykt.**

L. 1441. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Axelrada jako spadkobiercy po zmarłym pierwotnym wierzycielu Abrahamie Axelradzie w sumie 17 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Uściu pod l. kon. 48 właściwie 148 położonej do masy leżącej po Ilu Bezborodka należącej w trzech terminach 1. Września, 13. Października i 27 Października 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Śniatynie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 złr. a.

Wadyum 20 złr. a. w.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 25. Czerwca 1875.

3305 —3 **Edykt.**

L. 1606. W dniach 28. Września 2. Listopada i 6. Grudnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Georga i Paranki Maśników własnej, w Jaworowie pod l. 753. położonej, na 300 złr. a. w. oszacowanej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 16. Maja 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 118 złr. 25 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 300 złr. a. w. wadyum zaś 30 złr. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Jaworów 30. Maja 1875

(3246 —3) **Edikt.**

Z. 13430. Vom k. k. städt. Bezirksgerichte Graz wird bekannt gemacht:

Es sei am 13. Mai 1875 zu Graz, Salome Schnitzl auch Sabine Raab genannt, aus Tarnow in Galizien ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung, gestorben.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von der letzten Einschaltung dieses Edictes gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen der hiesige Landes-Advokat Herr Dr. Birnbacher als Curator bestellt worden ist, mit jenen die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Graz am 26. Juni 1875.

(3183 —3) **Edykt.**

L. 37879. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem nieobecnego i z życia niewiadomego Ludwika Pawlikowskiego a to odnośnie do tutejszego Edyktu z dnia 22 Maja b. r. l. 25281 w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej Nr. 131, 135 i 136 ogłoszonego, iż kwota na rzecz jego na dobrach Korków zaprenotowana a wykreślić się mająca 65 a nie 63 złr. w. a. wynosi, a także i o tem iż w tej sprawie nowy termin w celu wykazania usprawiedliwienia prenotacyi pod rygorem poprzód zagrożonym na dzień 12. Października b. r. o g. 10. zrana wyznaczonym został.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 7. Sierpnia 1875.

(3267 —3) **Obwieszczenie.**

L. 4750. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Dmytra Fycyka w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie podniesionej pożyczki w kwocie 100 złr. w. a., a względnie 84 złr. 24 ct. w. a. z procentami i kosztami odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w trzech terminach a to w dniu 16. Września 1875, na dniu 28. Października 1875 i na dniu 18. Listopada 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 5 w Dupliskach położonej, Dmytra Fecyka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 29. Kwietnia 1869 oznaczonemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi suma 200 złr. która przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Wadyum 20 złr.

Protokół zastawnicaego opisu i resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki dnia 17. Lipca 1875.

(3262 2—3) **Edykt.**

L. 5528. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 67 zł. w. a. z pn. od Maryanny Bochenkowej, Surze Wienerowej należącej się odbędzie się w dniach 14. Października i 18. Listopada 1875., każdym razem o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności pod Nr. 37 / 123 w Libiążu małym położonej, Maryanny Bochenkowej własnej, składającej się z połowy domu drzewianego, stajni i obory.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 83 zł. w. a.

Wadyum wynosi 8 zł. w. a.

Na obydwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów, dnia 10. Lipca 1875.

(3236 2—3) **Edykt.**

L. 523. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Perlmanna przeciw Marcinowi i Katarzynie małżonkom Dudkom o 80 zł. w. a. z pn. dla nieobecnych z życia i miejsca Dobytu niewiadomych Marcina i Katarzyny pudków kuratorem Antoni Nowak z Rozwadowa ustanowiony został, któremu rezolucya tutejszo-sądowa z dnia 11. Kwietnia 1872. L. 1763 doręczoną została.

O czem się Marcina i Katarzynę Dudków niniejszym edyktem zawiadamia, pozostawiając tymże wolność obrania sobie innego obrońcę i wskazania takowego Sądowi.

Rozwadów dnia 30. Lipca 1875.

(3197 2—3) **Edykt.**

Nr. 10965. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomych z imienia i zamieszkania, spadkobierców ś. p. Jakóba Świderskiego, iż przeciw masie spadkowej po ś. p. Jakóbie Świderskim, pani Kwintylia Giżowska o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 56 złr. 4½ kr. wal. wied. ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod N. kon. 59 położonej, na dniu 28. Lipca 1875 do L. 10965 w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, który to pozew ustanowionemu dla masy spadkowej po ś. p. Jakubie Świderskim, a względnie dla niewiadomych z imienia i zamieszkania spadkobierców tegoż, kuratorowi w osobie pana adwokata Dra Smutnego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręcza się i nieobecnych pozwanych wzywa się by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samym sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3233 2—3) **Edykt.**

L. 3956. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie z polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 25. Lutego 1875. l. 689 i w myśl §. 14 i 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 69 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem wiadomo czyni, że w moc edyktu pierwszego z dnia 11. Czerwca 1874. l. 10.192 dla realności w Tarnowie na przedmieściu Pogwizdowie pod Nr. 77 położonej składającej się z gruntu Nr. top. 398 obejmującej 47 kw. sążni z drewnianego domu mieszkalnego Nr. k. 77 oznaczonego, nowe ciało tabularne otworzono, i Ewa Koszacka w księdze gruntowej miasta Tarnowa Tom. 30 pag. 26 n. 1 haer. w stanie czynnym za właścicielkę tejże intabulowaną została, tudzież że termin pierwszym edyktem do zgłoszenia praw rzeczonych do nadmienionej realności odnoszących się wyznaczony z d. 30. Września 1874. upłynął, wzywa się wszystkich, którzyby przez to otworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności, lub przez zaintabulowanie Ewy Koszackiej za właścicielkę tejże realności, w prawach swych pokrzywdzonemi być się uważali, aby pretensye swoje przy załączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie a to do dnia 30. Listopada 1875., gdyż inaczej intabulacya ta skutki tabularnego wpisu osiągnie.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca, a przedłużenie takowego nie może być dozwolonym.

Tarnów dnia 26. Marca 1875.

(3244 3—3) **Edykt.**

L. 8387. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Anielę z Jurkiewiczów 1. ślubu Jastrzebską 2. Czernikową, opiekunkę Józefa Jastrzębskiego, tegoż Józefa Jastrzębskiego, Stefana Ciecholewskiego, Teresę z Jastrzębskich Kulikowską i Floryana Jastrzębskiego, a w razie tychże śmierci ich spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim wnieśli współwłaściciele dóbr Kasperowiec: Henryk Stroński, Teresa Strońska, małoletni Bronisław i Witold Lityńscy, tudzież Józef Newe skargę do pisemnego postępowania de praes. 19. Lipca 1875. do l 8387 o ekstabulacyę sum:

3216 złp. 36 gr. 2 fen,
361 złp. 16 gr. 1 fen.,
1526 złp. 13 gr. 1 fen.,
180 złp. 21 gr. z ich części dóbr Kasperowic „Siekierzyńszczyzna" zwanej według dom. 49 pag. 437 n. 11 on. pag. 438 n. 12 on. zaprenotowanej z odnośnemi pozycyami dom. 49 pag. 438 n. 13 i 14 on. pag. 250 n. 15 i 17 pag. 204 n. 20 on. w skutek czego dla w mowie będących pozwanych kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Łuczakowskiego a zastępcą tegoż p adwokata Dr. Kwiatkowskiego ustanowiono i doręczając mu skargę, wzywa się, by w przeciągu dni 90 pisemną obronę pod rygorem §. 32 p. s. wniósł.

Tarnopol dnia 26. Lipca 1875.

(3247 2—3) **Edykt.**

Nr. 24915. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza teraźniejszego obligacyi indemnizacyjnych Lwowskiego okręgu administracyjnego z dnia 1. Listopada 1853. Nr. 13.566 i Nr. 40313 po 100 zł. przez Jerzego Junge, adjunkta urzędu podatkowego w Gorlicach na kaucyę służbową przeznaczonych i winkulowanych, a podczas pożaru w Gorlicach na dniu 3. Października 1874. zaginionych, aby takowe w przeciągu jednego roku i czterdziestu pięciu dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc tutejszemu Sądowi tem pewniej okazał, gdyż inaczej takowe na ponowną prośbę amortyzowane zostaną.

Lwów, 31. Lipca 1875.

(3270 2—3) **Edykt.**

L. 8840. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Herscha Goligiera w kwocie 300 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w tym Sądzie w biórze 14. przymusowa sprzedaż realności pod l. 1674 w Tarnopolu położonej, Mikołaja Tyczyńskiego własnej a to w jednym terminie dnia 29. Października o 11. godzinie rano, w którym powyższa realność także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 86 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oceniania można w registraturze tegoż Sądu przejrzeć.

Tarnopol dnia 18. Sierpnia 1875.

(3296 2—3) **Edykt.**

L. 17.680. C k. Sąd krajowy we Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Józefa Zwierzynę z życia i miejsca pobytu nie wiadomego, że przeciw niemu spadkobiorcy Izaaka i Ryfki Schönbergów wnieśli pozew, do l. 17.680 o orzeczenie, iż wszelkie prawo do intabulowanej na realności l. 38 i 39 Dz. VIII. w Krakowie n. 9 on. sumy 145 złp. z pn. zgasło, i że takowa wykreśloną być winna, w załatwieniu którego wyznaczono termin do wniesienia obrony na dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Romana Jakubowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Ferdynanda Czesznaka kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem ces. król. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 24. Lipca 1875.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.